

Nowinki Wiejskie

www.godziszow.pl

Nr 4 (31) 2013

Kwartalnik społeczno - kulturalny Gminy Godziszów

egzemplarz bezpłatny

Na zbliżające się Święta pragnę złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Kolejny zaś Nowy Rok niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

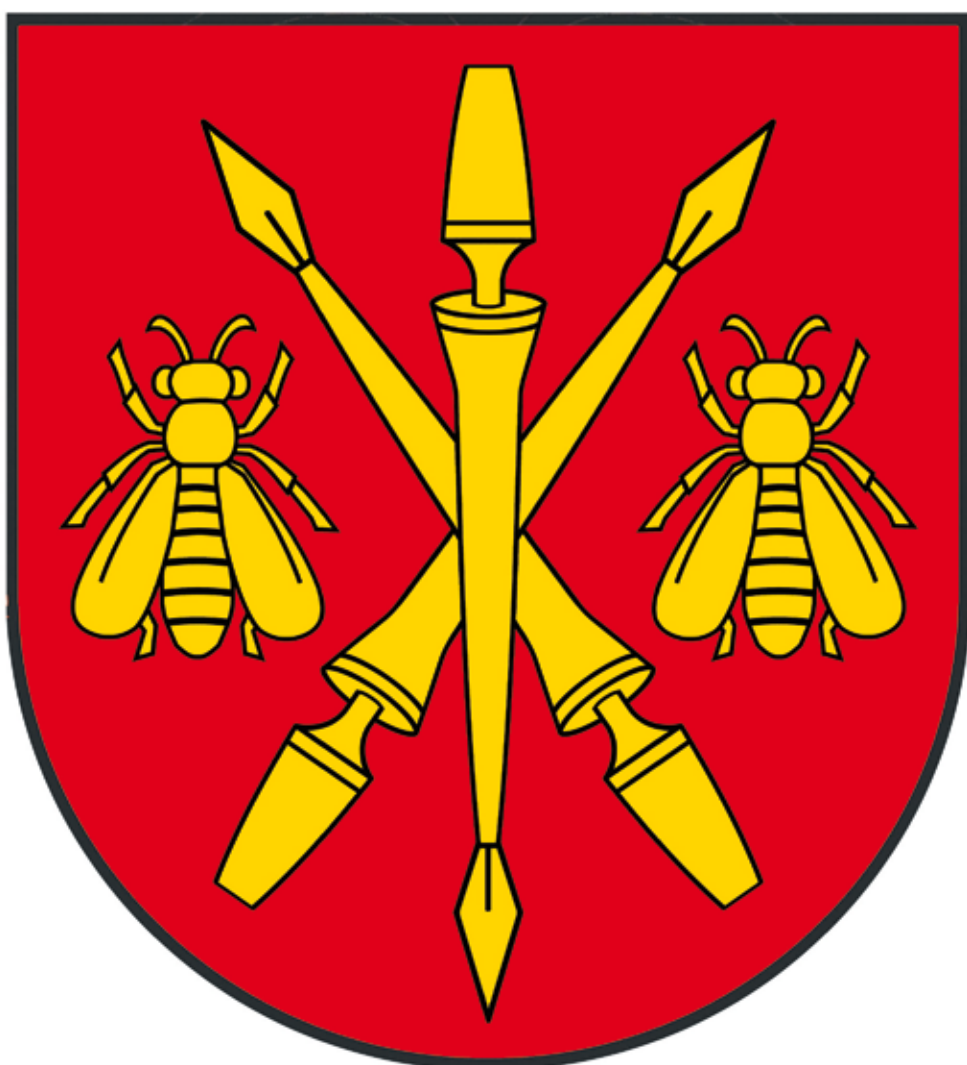
**WESOŁYCH ŚWIĄT
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!**

życzą
Wójt Gminy Godziszów
Andrzej Olech
oraz
Przewodniczący Rady Gminy Godziszów
Jan Jędzura



GMINA GODZISZÓW Z HERBEM

Herb to wizytówka samorządu i znak, który ma identyfikować lokalną społeczność. Dobrze, jeśli jest to znak godny i nie przypomina jarmarczego znaczka. To trochę tak jak z ubiorem dżentelmena. Proszę przyjść na uroczystą kolację albo spotkanie biznesowe w nieuprasowanej koszuli albo w brudnych butach. Stare przysłowie mówi: „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Herb jest dla gminy i powiatu tym, czym logo dla firmy. Dobre logo i dobry herb wzbudzają zaufanie, pomagają budować pozytywny wizerunek.



Herb, flaga, proporzcyk, banner, sztandar i trzy wzory pieczęci to insygnia Gminy Godziszów zaprojektowane przez heraldyka Roberta Szydlika. Z autorem pozytywnie ocenionych przez ministerialną komisję projektów rozmawiamy o tym, czym jest heraldyka i jak wyglądała Godziszowska droga do herbu... ciąg dalszy na str. 2

UNIJNE ZMIANY W PIŁATCE

Dzięki unijnemu wsparciu udało się zrobić to, w co wierzyło niewielu. Bo przecież, gdyby jeszcze rok temu zapytać mieszkańców Piłatki, co myślały na temat planów wybudowania w ich miejscowości boiska wielofunkcyjnego, czy chodnika przy drodze, napewno nie jeden szeroko by się uśmiechnął. W ten sposób wielu mieszkańców traktowało plany gminy, wielu nawet nie przychodziło na spotkania, bo i tak to się nie uda. A jednak. Szczegóły na stronie 4



BĘDZIE BEZPIECZNIEJ I WYGODNIEJ

Niejednokrotnie opisywaliśmy jak wygląda sytuacja w naszym powiecie dotycząca inwestycji w infrastrukturze drogowej. Z roku na rok drogi coraz bardziej niszczeją, powiat za gminne pieniądze reanimuje drogi, lecz już niedługo niektóre drogi w naszej gminie nie będą nadawały się nawet do remontu. Jedynym lekarstwem jest ich odbudowa.

Dyrektor Zarządu Dróg w Janowie Lubelskim jak zwykle rozkłada ręce tłumacząc, że nie ma pieniędzy, a drogi wciąż czekają na poważne inwestycje. Mieszkańcy tracą cierpliwość, ponieważ to ich samochody i inne pojazdy najbardziej odczuwają „bezdroża” powiatowe. Wójt Gminy Godziszów widząc niemoc w powiatowych samorządowcach, po analizie sytuacji finansowej budżetu gminy, zdecydował się na poważne inwestycje przy drogach powiatowych naszej gminy.

W Zdziłowicach Drugich i Trzecich w ramach unijnego projektu powstaną nowe chodniki (o czym wspominaliśmy w poprzednich numerach).

W Zdziłowicach Czwartych ze środków własnych planowany jest chodnik od szkoły do re-mizy OSP Zdziłowice Trzecie. Materiał na ten cel został już zakupiony.

Na drodze powiatowej Wólka Ratajska - Godziszów Trzecie na odcinku ponad 5 kilometrów zostanie ułożony „nowy dywanik”.

Na początku stycznia gmina ogłosi przetarg na wykonanie wymienionych robót.

To nie wszystkie inwestycje drogowe planowane przez samorząd gminy na przyszły rok, lecz więcej na ten temat będziemy mogli napisać w kolejnym numerze Nowinek.

ESKA DOCENIONA

Przedsiebiorstwo Wielobranżowe ESKA Pana Stanisława Kozyry z Nowej Osady zostało zauważone przez kapitułę nagrody Orzeł Agrobiznesu 2014.

Nagroda przyznawana jest od 2001 roku za sukces rynkowy.

Organizatorem konkursu o Orła Agrobiznesu jest warszawska Agencja Promocyjno-Wydawnicza EMS. Nagrody przyznaje Kapituła (przewodniczący poseł na Sejm RP – Franciszek J. Stefaniuk) złożona ze specjalistów do spraw badań rynkowych, wizerunku firmy, oceny wiarygodności, finansistów, marketingu, technologów żywności, ekonomistów.

O nagrodę mogą ubiegać się wszystkie firmy z branży rolno-spożywczej i jej otoczenia oraz banki działające na rzecz agrobiznesu i firmy handlu spożywczego.

Kapituła nagrody Orzeł Agrobiznesu – po przeanalizowaniu przedstawionych rekomendacji, informacji dotyczących Przedsiębiorstwa Wielobranżowego ESKA i jego dokonań rynkowych, opinii klientów i mieszkańców, szczególnie doceniła: wysoką jakość produktów wyraźną troskę firmy o utrzymanie sukcesu rynkowego, realistyczną strategię rozwoju.

Uroczystość wręczenia nominacji odbyła się 5 grudnia w Warszawie.

Nominację do Nagrody ORZEŁ AGROBIZNESU 2014 odebrał Właściciel PW ESKA Stanisław Kozyra, w towarzystwie Wójta Gminy Godziszów Andrzeja Olecha, który opiniował rekomendację Przedsiębiorstwa ESKA do nagrody Orzeł Agrobiznesu 2014.



GMINA GODZISZÓW PRZYJĘŁA HERB, FLAGĘ, PIECZĘĆ...

CO HERB MÓWI O GMINIE?



Herb Gminy Godziszów

Herb, flaga, proporzycyk, banner, sztandar i trzy wzory pieczęci to insygnia Gminy Godziszów zaprojektowane przez heraldyka Roberta Szydlika. Z autorem pozytywnie ocenionych przez ministerialną komisję projektów rozmawiamy o tym, czym jest heraldyka i jak wyglądała Godziszowska droga do herbu...

NW: Od jak dawna zajmuje się Pan heraldyką?

Robert Szydlik – Pierwszy herb zaprojektowałem 10 lat temu, ale na początku nie sądziłem, że kiedyś zajmę się tym na poważnie. Jeden Wójt polecił mi kolejnemu i tak się zaczęło. To zajęcie dostarcza mi ogromnej satysfakcji, dlatego w 2009 roku, mając na koncie pięć „obsłużonych” samorządów, postanowiłem, że będę projektował więcej, że stanie się to częścią mojego „wolnego zawodu”, bo od 1996 r. pracuję jako dziennikarz i wykonuję szereg zleceń wydawniczych.

Jakim dorobkiem może się Pan pochwalić?

Do tej pory zaprojektowałem herby, flagi, sztandary, proporzycyki i ozdobne pieczęcie dla dwudziestu samorządów w Polsce, z czego mniej więcej połowę na terenie historycznego Mazowsza (Łąck, Baboszewo, Ojrzeń, Jasieniec, Zabrodzie, Rzażńnik, Piątница, Rutki). Głównie były to gminy wiejskie, ale zdarzają się także i powiaty. Projektowałem na Podlasiu, pod Poznaniem, pod Tarnowem, na Zamojszczyźnie...

Patrząc na herby miast i gmin można powiedzieć, że to praca dla plastyka.

Tu nie chodzi tylko o zdolności plastyczne. Ważnych jest kilka umiejętności – przede wszystkim odszukanie w historii danego terenu postaci bądź wydarzeń historycznych, które były znaczące dla rozwoju osadnictwa, które pobudziły rozwój. Może być to osoba założyciela wsi, patron najstarszej parafii, motyw związany z ważną bitwą. Istotne, żeby wskazać motyw lub motywy najmocniej identyfikujące daną lokalną społeczność. Dopiero na drugim miejscu są zdolności plastyczne, w tym wycucie kompozycji i wiedza, jak w heraldyce rysuje się dane godła. Drzewo w herbie nie wygląda tak samo jak w naturze, a postaci ludzi i zwierząt też poddane są heraldycznej stylizacji.

A co z kolorami? Przeglądając różne herby można zauważyć, że nie ma w nich wielu barw?

Tak. Nie każdą można łączyć z każdą. Tym też rządzą pewne ściśle określone zasady. Nie powinniśmy zielonego godła umieszczać na

czerwonej lub zielonej tarczy. Podobnie „gryzą się” ze sobą złoto (zółcień) i srebro (biel)... Słowem, tych zasad jest sporo.

Projekty herbów i flag muszą być zaakceptowane przez Komisję Heraldyczną. Proszę wytłumaczyć nam „laikom”, co to za instytucja i jak wyglądają formalności związane z opracowaniem herbu?

Komisja Heraldyczna działa przy Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji i skupia historyków i heraldyków z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce oraz instytucji zajmujących się badaniami heraldycznymi, genealogicznymi itd. Oceny wystawiane przez to gremium potrafią być surowe, ale działalność Komisji gwarantuje, że zatwierdzone zostaną tylko naprawdę dobre projekty. Bywa, że członkowie Komisji stwierdzają: „projekty są bardzo dobre, ale niech Pan jeszcze poprawi to i to”. I tym sposobem zbliżamy się do ideału. Mogę się w tym miejscu pochwalić, że jesienią



Robert Szydlik - Autor insygnii Gminy Godziszów

2012 r. prezentowałem swoje prace podczas I Europejskiej Konferencji Heraldyczno-Weksylogicznej w Cieszynie. Warunkiem dopuszczenia do udziału w wystawie było wykazanie się minimum dziesięcioma kompletami projektów pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Heraldyczną i funkcjonujących w Polsce. Spotkało mnie miłe zaskoczenie i prawdziwa satysfakcja, ponieważ warunek ten spełniło tylko dziewięciu projektantów (bądź zespołów projektowych) z całej Polski.

Czy licząc sumieniem można powiedzieć, że Gmina Godziszów współpracowała z prawdziwym zawodowcem?

Nieskromnie powiem, że tak. (śmiech)

Czy obecnie gmina lub powiat może uchwalić herb i flagę niezgodną z zasadami?

Nie. Gdyby obecnie jakkolwiek samorząd podjął uchwałę ws. przyjęcia herbu i flagi, które zostały negatywnie zaopiniowane, wo-

jewoda uchyliliby taką uchwałę. Niestety, w wielu samorządach straszą heraldyczne potworki udające herby - zaprojektowane w XX wieku. W czasach PRL-u odbywało się to poza jakąkolwiek kontrolą! Także w latach 90., zanim powołano Komisję Heraldyczną, kilku projektantów zrobiło wielu samorządom niedźwiedzią przysługę i zaprojektowało herby, często dość ładne, ale jednak obciążone poważnymi wadami: graficznymi, bądź merytorycznymi.

Jakie błędy pojawiają się najczęściej?

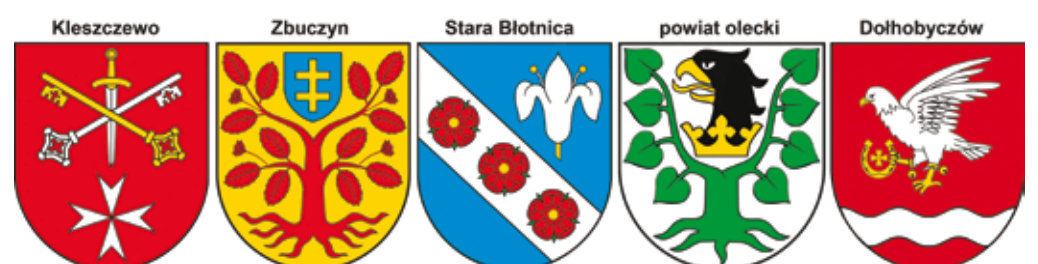
Często jest tak, że herb to plastyczna realizacja wielu skojarzeń, jakie autor miał myśląc o danej miejscowości. W ten sposób powstało wiele „widoczek”, które mają kształt herbu, ale herbami nie są. Często pole tarczy jest w takich herbach dzielone, co jest niezgodne z polską tradycją heraldyczną. Dzielony herb może mieć powiat lub miasto na Śląsku, Pomorzu czy Mazurach, gdzie utrwaliły się niemieckie wpływy heraldyczne. W nieprawidłowych herbach autorzy stosują różne gamy kolorystyczne i łączą ze sobą barwy wbrew obowiązującym zasadom. Poza tym członkowie Komisji załamują też często ręce na nieszczęsnych kłoskach zboża, które chciałyby mieć w herbie co druga gmina...

Cóż złego jest w kłosach zboża, gdy dana gmina ma typowo rolniczy charakter?

Tylko co to znaczy „typowo rolniczy charakter”? Ja rozumiałbym pod tym pojęciem np. gminę, która 90% obszaru ma obsiane pszenicą! Rolnicza jest większość gmin w Polsce, ale obszarów z ziemią IV-VI klasy nie nazwałbym wybitnie rolniczymi. Takich gmin „typowo rolniczych” jest większość w Polsce. To nie wyróżnik, a pospolitość. Projektując herb powinniśmy szukać osobliwości, a nie sięgać po skojarzenia, jakie pasują do większości wiejskich gmin w kraju.

Co się dzieje, gdy na terenie danej gminy było w przeszłości wiele liczących się rodów. Można łączyć herby kilku właścicieli w jeden herb gminny?

Nie. To niewłaściwa droga. Należy sięgać do najważniejszych postaci i motywów. Herb złożony z 3-4 herbów szlacheckich nie jest poprawny. Jeśli nawiązujemy do miejscowych rodów, to do jednego, jeśli do motywów związanych z Kościołem, przyrodą – podobnie. Bardzo rzadko można pozwolić sobie na odstępstwo. Gdyby pół gminy należało w przeszłości do jakichś Radziwiłłów, a drugie pół np. do oo. Jezuitów, wówczas moglibyśmy sięgnąć do dwóch herbów, ale już ich połączenie nie jest takie proste i oczywiste. Nieprawidłowe są wszystkie te herby, w których łączy się 3-4-5 czy więcej godeł. W polu tarczy nie można upychać wszystkiego co kojarzy nam się z gminą. Przecież najstarsze polski i mazowieckie herby składały się z większe z jednego godła.



W heraldyce kolor biały symbolizuje srebro, a złoty złoto. Reszta to barwy podstawowe. W herbie metal nie powinien stykać się z metalem, barwa z barwą. Nie daje się więc złotego na białym, czerwonego na zielonym. Tu, jak w znakach drogowych, muszą być dwa, trzy kolory kontrastowo ze sobą zestawione

Na ilustracji pięć przykładowych herbów z dorobku autora. Źródło: www.szydlik.com

Kiedy w heraldyce samorządowej można stosować godła związane z Kościołem?

Jeśli na terenie gminy istnieje np. uznane przez Kościół Sanktuarium Maryjne, najlepiej z wielowiekową historią, albo gdy głównym właścicielem ziemskim było biskupstwo czy jakiś zakon. Wówczas samą Maryję symbolizować może lilia heraldyczna. W herbie Zabrodzia umieściłem na przykład krzyż opleciony cierniem, bo jest to odniesienie do herbu zgromadzenia ss. benedyktynek, które na terenie gminy prowadzą dwa domy pomocy społecznej. Lilie z herbu norbertanek płockich znalazły się z kolei w moim projekcie herbu Łącka, a w Rząśniku pastorał jako nawiązanie do świeckiego władztwa biskupów płockich. W herbie może znaleźć się też nawiązanie do patrona miejscowego kościoła, jeśli parafia ma metrykę sięgającą średniowiecza. Niedopuszczalne jest natomiast wstawianie w pole tarczy Maryi z Dzieciątkiem i pisanie w uzasadnieniu, że „tutejsi mieszkańcy są bardzo religijni” albo krzyża czy godła papieskiego, które ma upamiętniać wizytę Ojca Świętego w danym miejscu.



Baner i proporczyk Gminy Godziszów

Proszę o wyjaśnienie naszym czytelnikom jak wyglądało poszukiwanie motywów dla opracowania herbu i pozostałych insygniów Gminy Godziszów? Były jakieś trudności?

Gdy po raz pierwszy skontaktowano się ze mną z tej gminy, wiedziałem, że „pół herbu” mam już w głowie. Godziszów i okolice należały bowiem przez wieki do Ordynacji Zamojskiej, więc jasne dla mnie było, że sięgnę po herb Jelita, którym pieczętowali się Zamoyscy. Trudniejsze było wymyślenie drugiego godła. Po dokładnej kwerendzie historycznej byłem bliski rozpacz, bo nie znalazłem wydarzenia historycznego, ani motywu związanego choćby z najstarszą parafią, które zrodziłyby ten drugi motyw.



Flaga Gminy Godziszów

Wiedziałem jednak, że z Godziszowa pochodzi produkt regionalny - Miód Gryczany Godziszowski, więc postanowiłem prześledzić tradycje bartnicze i pszczelne w tej okolicy. To był właściwy trop! Okazało się bowiem, że słynne miody wyrabiano tu już przed wiekami, wszak wokół mamy puszcę! Sam pochodzę z rodziny o korzeniach bartniczych (kurpiowska Puszcza Biała) i w rodzinnych stronach przodków projektowałem bodajże 10 lat temu herb z pszczołami. Powtórzyłem ten motyw, a ostateczny kształt herbu zyskał uznanie zarówno władz samorządowych Godziszowa jak i Komisji Heraldycznej.

A pozostałe symbole?

Herb, flaga, proporczyk, banner (3 rodzaje flagi), pieczęcie i sztandar projektowałem w oparciu o herb. Barwy flagi wyprowadza się z barw herbu i tu też obowiązuje szereg ściśle określonych zasad...

Ta część pracy jest już mniej twórcza, wymaga jedynie skupienia, precyzji i spędzenia wielu godzin nad cyzelowaniem projektów.



pieczęci Wójta Gminy, Gminy Godziszów i Rady Gminy

Po czym można poznać nieprawidłowy herb albo flagę?

Najprościej? Nieprawidłowy herb na pierwszy rzut oka wydaje się współczesny, a dobry herb (choćby i zaprojektowany wczoraj) sprawia wrażenie bardzo starego. O części tych zasad mówiłem już wcześniej, a tu dodałbym również: za duże godło w jednym herbie, za dużo często krzykliwych barw. To może dostarczyć prawie każdy, kto ma trochę plastycznego wyczucia. Dużo trudniej jest ocenić błędy merytoryczne. Trudniej znaleźć taki błąd, że herb opracowano poprawnie pod względem plastycznym, ale nawiązano w nim do postaci lub wydarzeń mało istotnych a czasem nawet fikcyjnych. Takie sytuacje też mają miejsce! Jednak nad tym wszystkim czuwa Komisja Heraldyczna.

Herby i flagi to historia, więc jakie znaczenie mają dzisiaj?

Herb to wizytówka samorządu i znak, który ma identyfikować lokalną społeczność. Dobrze, jeśli jest to znak godny i nie przypomina jarmarcznego znaczka. To trochę tak jak z ubiorem dżentelmena. Proszę przyjść na uroczystą kolację albo spotkanie biznesowe w nieuprasowanej koszuli albo w brudnych butach. Stare przysłowie mówi: „Jak cię widzą, tak cię piszą”.

Herb jest dla gminy i powiatu tym, czym logo dla firmy. Dobre logo i dobry herb wzbudzają zaufanie, pomagają budować pozytywny wizerunek.

Projektowanie herbów to zawód, czy pasja?

Jestem przede wszystkim dziennikarzem, a ostatnio także samorządowcem. W moim przypadku heraldyka i weksylologia to część szeroko rozumianego wykonywania wolnego zawodu. Ale jest to też moja pasja. Uważam, że „zawód” powinien pokrywać się ze zdolnościami i zainteresowaniami. Każdy z nas (a na pewno większość!) musi zarabkować, ale niewielu może powiedzieć, że robi to, co naprawdę lubi. Ja mam to szczęście...

Życzymy, aby mógł Pan kontynuować pasję przy okazji kolejnych prac przy herbach. Dziękuję za przybliżenie naszym czytelnikom pracy heraldyka i zasad związanych z tworzeniem herbów.

Rozmawiał Łukasz Zielonka

DLACZEGO TAKI HERB?

W herbie gminy umieszczono godło herbu Jelita, pomiędzy dwiema złotymi pszczołami, ponieważ cały obszar dzisiejszej gminy Godziszów znalazł się w latach 1596 - 1604 w granicach Ordynacji Zamojskiej, natomiast cechą charakterystyczną miejscowej gospodarki było bartnictwo a później pszczelarstwo mające doskonałe warunki rozwoju, ponieważ gmina położona jest na pograniczu Lasów Janowskich i Puszczy Solskiej a wśród upraw rolnych od kilku stuleci dominuje gryka. Tutejszą specjalnością jest miód gryczany, który od 2007 roku stanowi produkt regionalny jako Miód Gryczany Godziszowski.



OPIS HISTORYCZNY

Gmina Godziszów stanowi spadkobierczynię historycznych gmin Zdziłowice (1864-72) i Kawęczyn (1871-1954), natomiast sam Godziszów był w XIX w. przejściowo siedzibą gminy Krzemień. W 1954 roku powołano gromadę Godziszów, która po reformie w 1973 r. w stała się gminą. Obecnie gmina Godziszów leży w pow. janowskim, woj. lubelskim.

Zwarte osadnictwo na tych terenach zaczęło się rozwijać w XIV wieku, gdy po przyłączeniu do Królestwa Polskiego grodów czerwieńskich ziemie te przestały stanowić niebezpieczne rubieże państwa. W 1377 roku rozległe dobra otrzymał tu późniejszy marszałek dworu Dymitr z Goraja. W XV i XVI wieku poszczególne wsie na terenie dzisiejszego powiatu janowskiego należały do Tęczynskich, Szamotulskich, Dłutów, Radziwiłłów, Górajskich i Górków. Ci ostatni, stale powiększając swoje rozległe dobra w Wielkopolsce (z której się wywodzili), Małopolsce i na Rusi, w II poł. XVI w. mieli w swoich rękach większą część dzisiejszego pow. janowskiego i prawie wszystkie istniejące wówczas wsie z terenu obecnej gminy Godziszów. Po bezpotomnej śmierci ostatniego z rodu, Stanisława Górki, w 1592 roku Godziszów i okoliczne wsie trafiły na krótko w ręce jego spadkobierców, którzy w 1596 roku sprzedali odziedziczone dobra kanclerzowi koronnemu Janowi Zamoyskiemu. Godziszów i okoliczne wsie (część w 1596 r., część do 1604 r.) stały się częścią „państwa w państwie” jakie stanowiła Ordynacja Zamojska. Wpłynęło to pozytywnie na rozwój gospodarki regionu, którego podstawę w tych okolicach stanowiło rolnictwo i bartnictwo - dzięki bliskości Lasów Janowskich (od południa) i Puszczy Solskiej (od zachodu) oraz uprawie gryki.

W XVII wieku nastąpił regres gospodarczy i spadek liczby ludności związany z wojnami - najazdem Chmielnickiego, potopem szwedzkim i atakiem siedmiogrodzkiem, po których nadeszły kolejne straty związane z wojną północną, która przyniosła ze sobą fale głodu i zarazy. Ożywienie gospodarcze i wzrost liczby ludności przyniósł wiek XVIII, gdy Andrzej Zamoyski w kluczu janowskim zniósł pańszczyznę i zastąpił ją czynszem. W 1772 roku Godziszów i okolice znalazły się w Galicji, a w okresie wojen napoleońskich w granicach Księstwa Warszawskiego. Okres ten jednak był wyjątkowo wyniszczający dla tutejszych okolic. Wysokie podatki, rekwizycje i klęski nieurodzaju doprowadziły do głodu, a pogłowie inwentarza spadło o 70%.

Po kongresie wiedeńskim Janów i okolice znalazły się w granicach Królestwa Kongresowego. Podczas powstania listopadowego w Lasach Janowskich operowały oddziały L. Szczanieckiego i S. Różyckiego. Masowy jednak udział wzięła tutejsza ludność w powstaniu styczniowym. W okolicach Janowa rozegrało się szereg potyczek powstańczych odnotowanych w źródłach historycznych...

Najstarszą wsią, a w każdym razie pierwszą wzmiankowaną w źródłach są Zdziłowice - wieś królewska, pierwsza i jedyna z terenu dzisiejszej gminy wymieniana w nadaniu dla Dymitra z Goraja z 1377 r. W 1406 roku była w rękach Jana ze Zdziłowic i Kurozwek, który

trzy lata później sprzedał ją Żegocie z Morska. Kolejnymi właścicielami byli Tęczynscy (od 1467), a w kolejnym stuleciu Olekiewicz-Słuccy a po nich Radziwiłłowie. Od nich wieś nabył w 1604 r. Jan Zamoyski i włączył ją do ordynacji. Były tu wówczas zabudowania folwarczne, sad i pasieka. Również chłopci posiadali własne barcie pszczele. W XVIII w. Andrzej Zamoyski uruchomił w Zdziłowicach browar ordynacki. Najstarsza i zarazem największa dziś wieś w gminie dzieli się aż na cztery sołectwa: Zdziłowice I, II, III i IV.

Drugą najstarszą wsią jest obecnie gminny Godziszów wzmiankowany w źródłach w 1451 r. Początkowo należała do Szamotulskich a następnie Górków. W 1596 roku nabył Godziszów Jan Zamoyski. W XVIII wieku folwark Godziszów miał 41,5 łana ziemi uprawnej, obsiewanej głównie gryką. Działała tu napędzana wiatrakami gorzelnia, a chłopci mieli kłody pszczelne. We wsi działały aż trzy karczmy, w których według przekazów raczono się mocnym miodem pitnym. W Godziszowie co najmniej od połowy XVII w. istniał folwark należący do dominikanów, których sprowadził do Janowa Lubelskiego jeszcze Jan Zamoyski. Gdy po upadku powstania styczniowego uwłaszczono chłopów, w folwarku istniała pasieka składająca się z 36 kłód. Po parcelacji majątku kościelnego pszczelarstwem zajmowali się dalej Godziszowscy włościanie i na przełomie XIX i XX wieku działało tu aż 18 pasiek.

Nieco młodszą metrykę ma wieś Rataj wymieniony po raz pierwszy w 1563 roku. W 1572 roku Stanisław Górka wydzielił część Rataja i dał jako uposażenie dla plebana białskiego. Ta część wsi z czasem zaczęła nosić nazwę Kawęczyn. W 1601 roku Rataj wszedł w skład ordynacji, a w 1660 roku jego część (późniejszy Rataj Poduchowny) także przeszła na uposażenie dominikanów. Wieś z czasem podzieliła się na Rataj Poduchowny i Ordynacki. Z Rataja wyłączono też Wólkę Ratajską, wzmiankowaną już w 1625 roku. Z dwnej części Rataja - Kawęczyna, po reformie uwłaszczeniowej w 1870 roku wyłonił się Kawęczyn Nowa Osada z rozparcelowanych gruntów do dominikanach. Do młodszych wsi, wzmiankowych dopiero na pocz. XIX wieku należy Piłatka - której powstanie datuje się na początek roku 1800, gdy wskutek regulacji z gruntów folwarcznych wydzielono działki, na których osadzono chłopów z Godziszowa oraz w mniejszym stopniu ze Zdziłowic. Podobnie Andrzejów powstał dopiero w 1830 roku, gdy wydzielono na terenie obecnej wsi 67 parceli rolnych, które zasiedlono chłopami z Godziszowa, Zdziłowic, Wólki Ratajskiej i Krzemienia. Także i tu istniała w XIX wieku duża pasieka.

Z kolei Przymiarki, Godziszów Kolonia I i III powstały dopiero po II wojnie światowej. W związku z wyjątkowymi walorami smakowymi i jakościowymi oraz tradycją bartnictwa (a później pszczelarstwa) na terenie gminy Godziszów, 12 lutego 2007 roku na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi został wpisany Miód Gryczany Godziszowski.

PONAD 2,2 MLN ZŁ NA USUWANIE SKUTKÓW KLĘSK

Zalane na 2013 rok inwestycje związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych wykonano w 100%.

Zakończyły się prace realizowane przy pomocy środków finansowych związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Dzięki wsparciu pieniędzy budżetu państwa w 2013 roku utwardzono płytkami drogowymi dna wąwozów na drogach gminnych nr 113513L w Godziszowie Pierwszym, 113511L w Godziszowie Drugim i 113537L w Zdziłowicach Czwartych. Płytki ułożono w wąwozach o łącznej długości ponad 1300 metrów.

Program ochrony wąwozów lessowych przed erozją jest realizowany tylko na terenie Województwa Lubelskiego ze względu na charakterystyczne ukształtowanie regionu i liczne występowanie wąwozów.

Dzięki centralnym pieniądзом ułożono nowe nawierzchnie asfaltowe na zniszczonych drogach gminnych nr 113549L w Andrzejowie na odcinku 590 m, oraz na drodze nr 108764L w kierunku Kolonii Godziszów Drugi na odcinku prawie 3 km. Te inwestycje zostały zrealizowane i rozliczone.

W chwili obecnej trwa rozliczanie największej inwestycji a mianowicie zabezpieczenia osuwiska drogi gminnej w Godziszowie Drugim.

Prace polegały na zabezpieczeniu powstałego w 2009 roku osuwiska drogi gminnej. Celem zadania pn.: Zabezpieczenie osuwiska w ciągu drogi gminnej nr 108766L od km 0+069,25 do km 0+148,45 w miejscowości Godziszów Drugi było wykonanie zabezpieczenia przed ponownym osunięciem się ziemi, uformowanie zbocza, wykonanie muru oporowego z bali stalowych, oraz odbudowa zniszczonej nawierzchni asfaltowej na długości ok. 80 m. Wykonanie zabezpieczeń było niezbędne ze względu na ciągłą aktywność osuwiska, które zagrażało bezpieczeństwu osób poruszających się drogą gminną, oraz stwarzało zagrożenie dla znajdujących się przy drodze budynkom.



Prace podczas zabezpieczania osuwiska



ŁZ



Droga gminna Godziszów Drugi - Kolonia po odbudowie



Wąwóz lessowy w Godziszowie Pierwszym



Wąwóz lessowy w Godziszowie Drugim



TO JUŻ INNA PIŁATKA

Dzięki unijnemu wsparciu udało się zrobić to, w co wierzyło niewielu. Bo przecież, gdyby jeszcze rok temu zapytać mieszkańców Piłatki, co myślą na temat planów wybudowania w ich miejscowości boiska wielofunkcyjnego, czy chodnika przy drodze, napewno nie jeden szeroko by się uśmiechnął. W ten sposób wielu mieszkańców traktowało plany gminy, wielu nawet nie przychodziło na spotkania, bo i tak to się nie uda. A jednak.

Celem projektu, który nazwano „Aktywizacja przestrzeni rekreacyjno - turystycznej w miejscowości Piłatka” było wybudowanie chodnika na długości ponad 1150 m wzdłuż drogi powiatowej nr 2807L biegnącej przez Piłatkę, oraz budowę boiska wielofunkcyjnego z nawierzchnią trawiastą o wymiarach 53 m x 32 m. Na boisku zaplanowano pola gry do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Boisko jest wyposażone w kosze, bramki do piłki nożnej z siatkami, oraz siatki i demontowane słupy do gry w siatkówkę. Boisko zostało ogrodzone oraz wyposażone w mini trybuny.

Obok boiska powstał parking dla samochodów osobowych.

Prace budowlane wykonało Przedsiębiorstwo „ATOS” z Biłgoraja.

Całkowity koszt projektu wyniósł ponad 618 000 zł brutto. Dofinansowanie unijne pokrywa 75% kosztów netto przeznaczonych na zadanie.

Operacja mająca na celu „Aktywizację przestrzeni rekreacyjno - turystycznej w miejscowości Piłatka” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013.

ŁZ

Chodnik i parking w Piłatce. Fot. R. Bielak



CORAZ BLIŻEJ DO CHRZANOWA

30 października zakończyły się prace drogowe na drodze gminnej relacji Zdziłowice - granica gminy Chrzanów. Zadanie polegało na zmodernizowaniu istniejącej drogi gruntowej poprzez utwardzenie materiałem kamiennym, oraz wykonanie poboczy.

Prace były możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków rezerwy celowej województwa lubelskiego. W ubiegłym roku dzięki funduszom samorządu województwa wykonano ok 300 metrów drogi w analogicznej technologii. Prace wykonała firma TRANSMICH Stanisław Michałek ze Zdziłowic Czwartych.

Aby połączyć Zdziłowice z granicą gminy Chrzanów, pozostał do wykonania ponad 480 metrowy odcinek drogi, który posiada nieuregulowany stan prawny. Uregulowanie stanu prawnego będzie wymagało czasu i porozumienia z właścicielami gruntów. Jeśli uda się „doprowadzić” własność drogi, prace do granicy z gminą Chrzanów napewno będą kontynuowane w przyszłości.

ŁZ



Droga w kierunku Chrzanowa fot. L. Zielonka

POMOC DLA TADKA

W nocy 12 października br. w Krzemieniu wybuchł pożar, który strawił budynki gospodarcze, sprzęt rolniczy i zboże jednym słowem wszystko. Tragedia dotknęła 5 gospodarzy których gospodarstwa sąsiadowały ze sobą. Kiedy przyjechała straż pożarna płonęły 4 stodoły i obora. Jednym z poszkodowanych, którego dotknął ten dramat jest były mieszkaniec Gminy Godziszów p. Tadeusz Krzysztoń, który za czasów młodości mieszkał i aktywnie angażował się w życie OSP w Godziszowie Drugim. Po dotarciu informacji do Gminy od razu zorganizowano spotkanie z radnymi oraz sołtysami i podczas którego zaproponowano utworzenie komitetu pomocy na rzecz p. Tadeusza Krzysztonia. Wszyscy Radni i sołtysi zobowiązali się do przejścia przez miejsco-

wość i zbiórki pieniędzy na pomoc rodzinie Krzysztoniów z Krzemienia. Już w następną niedzielę po spotkaniu z panem Wójtem Radni i sołtysi wyruszyli Mimo tylu lat nieobecności w Godziszowie nikt nie zapomniał o swoim rodaku w potrzebie, znajomi rodzina przyjaciele, sąsiedzi a może nawet ci co zapomnieli. Kolejny raz udowodniono, że Godziszów to wieś solidarna, życzliwa i wrażliwa na ludzką krzywdę. Nasuwa się stare porzekadło że „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.

Za pośrednictwem Nowinek Wiejskich Tadeusz Krzysztoń z rodziną przekazuje podziękowania dla wszystkich darczyńców.

A.S.



Zniszczenia jakie spowodował ogień w gospodarstwie Tadeusza Krzysztonia



Krzemień, dnia 04.12.2013 r.

Sz.P. Wójcie, Radni, Sołtysi
i mieszkańcy GodziszowaCzłowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

- Jan Paweł II

Jesteśmy wdzięczni za piękny odruch serca, okazaną życzliwość i wsparcie finansowe jakie otrzymaliśmy od mieszkańców Godziszowa.

12 października naszą rodzinę dotknęła ogromna tragedia- w pożarze spłonęły budynki gospodarcze i wszelki sprzęt rolniczy. Serdecznie dziękujemy za solidarność w tych trudnych dla nas chwilach, za dobre słowo i wsparcie duchowe. Bezczenna pomoc, którą nam zapewniłicie jest dowodem na to, że istnieją ludzie dobrej woli na których można polegać.

Szczególne podziękowania kieruję w stronę Pana Andrzeja Olecha- Wójta Gminy, Radnych oraz sołtysów, którzy zorganizowali zbiórkę i zebrali fundusze.

Wszystkim ofiarodawcom jeszcze raz z całego serca dziękujemy i życzymy wszelkiej pomyślności.

Tadeusz Krzysztoń z rodziną
Krzemień PierwszyWojciech
Tadku

1 LISTOPAD - PAMIĘTAMY

W naszym kraju tradycja Dnia Zaduszego zaczęła się tworzyć już w XII wieku, a z końcem XV wieku była znana w całym kraju. Zgodnie z polską tradycją, to właśnie 1 listopada jest najważniejszym dniem obchodów zadusznych i odwiedzania cmentarzy. Następujący po nim dzień – Dzień Zaduszny – nie jest powszechnie obchodzony, chociaż w kościołach odprawiane są nabożeństwa żałobne.

Jeszcze w XIX w. we wschodniej Polsce odprawiano obrzędy ku czci zmarłych zwane Dziadami (Adam Mickiewicz opisał je w swoim poemacie dramatycznym). Wierzono, że jadło i napoje mogą pokrzepić dusze, więc w przeddzień święta pieczono chleb i pierogi, gotowano bób i kaszę, a na wschodzie przyrządzano kutię z maku, pszenicy i miodu. Potrawy te ustawiano na stołach jako poczęstunek dla dusz zmarłych. Wieszano też czysty ręcznik, obok stawiano mydło i wodę, by dusze mogły się obmyć. Na noc zostawiano otwarte drzwi, żeby dusze mogły bez przeszkód przekroczyć progi swoich dawnych domostw. W tym dniu niektóre czynności były zakazane np. wylewanie wody po myciu naczyń przez okno, by nie oblać zablakanej tam duszy, a także palenie w piecu, bowiem tą drogą dusze dostawały się niekiedy do domu. W całej Polsce ugaszczano żebraków i modlących się przy kościołach dziadów kościelnych (pątników utrzymujących się z jałmużny). W zamian za jadło modlili się oni za dusze zmarłych. Nikt nie skąpił im jedzenia, zapraszano ich do domu na ucztę, bo wierzono, że postać dziada może przybrać duch zmarłej osoby.

Cmentarze były rozświetlone płonącymi na grobach lampkami, by błakające się dusze mogły się przy nich oczyścić i ogrzać.

Dziś inaczej obchodzimy Święto Zmarłych. Ofiary z jadła i napojów zastąpiły na mogiłach naręcza kwiatów i tzw. „wypominki”, czyli przywoływanie zmarłych z imienia i nazwiska.

....Serce rani na myśl o tych, których już nie ma....”

A.S.

GMINNE OBCHODY DNIĄ NIEPODLEGŁOŚCI

PANIE PRZYMNÓŻ NAM WIARY

W tym roku pod tym hasłem przeżywalismy Święto Niepodległości które jak co roku obchodzimy 11 listopada. W tym roku uroczysta Msza Święta odbyła się o godzinie 13, a przewodniczył jej i homilię wygłosił ks. Józef Krawczyk. W kazaniu ks. Proboszcz poruszył bardzo ważne tematy przybliżając wcześniej historię narodu Polskiego od czasów powstania styczniowego do początków niepodległości. Wsluchując się dalej w słowa homilii można było usłyszeć że „wolność to jest taka wartość za którą człowiek poświęci tak wiele, nawet życie”, oraz „jakie to pokłady wielkich możliwości są w człowieku i narodzie gdy wspólnie coś robimy”. Ważnym

elementem na który celebrians zwrócił uwagę było pokazanie jaką postawę mamy przyjmować żyjąc we współczesnym świecie, podkreślił to w kilku ostatnich zdaniach - „Jeśli jako chrześcijanin chcesz być dobrym Polakiem, patriotą, jeśli chcesz dobrze spełniać swoje zadanie, swoje powołanie, misję, to bądź dobrym chrześcijaninem, to często módl się - Panie, przytnij mi wiary.”, oraz „Gdy wyjedziesz za granicę za pracą - bo coraz częściej się to zdarza - to pokaż że jesteś porządnym Polakiem, że jesteś porządnym bo jesteś Polakiem, żeby cię kojarzyli z Polską”.

Następnie po zakończeniu liturgii odbył się

program słowno-muzyczny w którym wystąpili laureaci gminnego konkursu poezji patriotycznej. Pomiędzy recytowanymi wierszami mogliśmy wsluchiwać się w pieśni patriotyczne wykonywane przez chór i orkiestrę. Po zakończeniu uroczystości w kościele wszyscy przeszli w uroczystym pochodzie pod pomnik pierwszego ułana II Rzeczypospolitej Władysława Beliny - Prażmowskiego, gdzie zostały złożone kwiaty. Zwieńczeniem całej uroczystości były słowa podziękowania za przybycie które skierował do zebranych Wójt Gminy Godziszów Andrzej Olech.

Damian Beksiak



fot. Robert Radzik



11 LISTOPADA W ZDZIŁOWICACH

11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości jest najważniejszym polskim świętem narodowym – upamiętnia rocznicę odzyskania przez naród Polski niepodległości. Symbole to: flaga państwowa, godło i hymn. Dzień ten jest dniem wolnym od pracy.

W całym kraju organizowane są patriotyczne wiece i pochody, a w kościołach odprawiane Msze św. w intencji ojczyzny.

Tradycyjnie w Zdziłowicach uroczyste obchodzono kolejną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. O godz. 9.30 sprzed szkoły wyruszyły dzieci, młodzież szkolna i nauczyciele na czele z poczem flagowym i sztandarowym, by przed domem kultury dołączyć do przedstawicieli straży pożarnych ze

swoimi sztandarami, radnych, sołtysów i społeczności wiejskiej. Pochód na czele z orkiestrą dętą przemaszerował do kościoła. Mszę św. w intencji Ojczyzny sprawował ks. Proboszcz Leonard Marianowski w koncelebrze z księdzem Wikariuszem Krzysztofem Piekarskim. Chór parafialny uświetnił Mszę św. patriotycznymi pieśniami. Następnie wszyscy udali się na cmentarz parafialny. Przy mogile zbiorowej odmówiono modlitwę, a delegacje straży pożarnych i uczniów złożyli wieńce. Całość uroczystości uświetniła orkiestra dęta. W Zdziłowicach bardzo widoczny był patriotyzm mieszkańców. Oprócz tego, że bardzo licznie uczestniczyli w uroczystościach, to prawie przy każdym domu wywieszono były flagi biało – czerwone. Był to wzruszający widok.

Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za świętowanie rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości, a rodzicom tych dzieci, które wzięły udział w tym Wielkim Święcie, za to, że zadbali o patriotyzm swoich pociech.

Urszula Zielonka

fot. Zbigniew Michalczyk



NASZ BOHATER

Podczas wojen wielu ryzykowało życie próbując walczyć o wolną Polskę - bohaterzy. Media przy okazji wielu rocznic przypominają o wielkich dowódcach - nazwiska takie jak Piłsudski, Haller czy Sikorski kojarzą nam się od razu. Lecz wielu bohaterów wywodziło się spośród zwykłych ludzi, bohaterów naszych „małych ojczyz”, których nazwiska gubią się za plecami wielkich przywódców.

Chcemy przedstawić, może niektórym przypomnieć sylwetkę naszego lokalnego bohatera, który walczył i oddał życie „za wolność naszą i waszą”



Bombowiec Wellington na jakim latał kpt. Jan Orsza - Matysek



Jan Orsza-Matysek urodził się 16 lipca 1911 r. w Zdziłowicach (rodzice Andrzej i Małgorzata z domu Sosnowka). Uczęszczał do Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Janowie Lubelskim. Działał w lokalnym harcerstwie i w roku szkolnym 1930/31 był drużynowym I Męskiej Drużyny Harcerzy. W 1932 r. zdał maturę i wstąpił do wojska. Zdecydował się na karierę zawodowego żołnierza. Od jesieni 1932 r. był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Po zakończeniu 3-letniej nauki, 15 października 1935 r. otrzymał promocję oficerską na stopień podporucznika. Przydzielono go do 15 pułku piechoty w Dęblinie, w którym pozostał do 1939 r.

Styczność z lotnikami z dęblińskiego Centrum Wyszkołenia Lotnictwa nr 1 sprawiła, że Matysek zgłosił się do służby w lotnictwie. Już jako porucznik (awansowany 15 marca 1939 r.) rozpoczął w CWL-1 kurs obserwatorów lotniczych. W lecie 1939 r., krótko przed wybuchem wojny, został przydzielony do 1 pułku lotniczego w Warszawie. Po przeszkoleniu na dwusilnikowych bombowcach PZL.37 „Łoś” trafił do 211 eskadry bombowej. W ramach mobilizacji w ostatnim tygodniu sierpnia 1939 r. wraz z eskadrą (w ramach X Dywizjonu Bombowego wcielonej do Brygady Bombowej) opuścił Okęcie i przeniósł się do Ułęża. Podczas wojny lotniska były zmieniane jeszcze kilka razy - kolejnymi były Kuciny, Gró-

jec, Uleż, Gnojno, Wielick i Gwoździec Stary. 8 września załoga Matyska wystartowała jako pierwszy samolot eskadry z zadaniem przelotu z Gnojna do Ułęża (X dywizjon miał zostać przebazowany, jednak zaraz po starcie maszyny Matyska rozkaz cofnięto). Na trasie, w rejonie Łańcuta, został celnie ostrzelany przez polską obronę przeciwlotniczą i z uszkodzoną dętką wylądował w Ułężu. Dopiero 12 września „Łoś” został naprawiony, a załoga (pozostali jej członkowie: plut. pil. Józef Kazimierzak oraz strzelec kpr. Bernard Kowalski i kpr. Jan Wanciszewicz) mogli powrócić na lotnisko 211 eskadry. Podczas przelotu z Ułęża do Gnojna Matysek z własnej inicjatywy (niejako „przy okazji”) zbombardował niemiecką kolumnę zmotoryzowaną koło Kozienic. Do końca kampanii wrześniowej nie latał już bojowo. Po 17 września 1939 r. i rozkazy ewakuacji do Rumunii przekroczył jej granicę rzutem kolowym eskadry (w rejonie Śniaty-

nia) lub powietrznym (przelet z Gwoździeca do rumuńskich Czerniowiec).

Jesienią 1939 r. Matysek opuścił Rumunię i przedostał się do Francji, trafiając do jednej ze stacji zbarnych. Do czerwca 1940 r. nie został przydzielony do żadnej jednostki bojowej. Po upadku Francji ewakuował się jednym z transportów lotników polskich do Wielkiej Brytanii. Już w sierpniu 1940 r. trafił na szkolenie na Battle'ach do 18 OTU (Operational Training Unit) w Hucknall. W listopadzie tego roku został przeniesiony do 12 OTU w Benson, a następnie - w związku z przeobrażaniem polskich dywizjonów na Wellingtony - na doszkolenie nawigatorskie do szkoły obserwatorów 1 AONS w Prestwick. Po jego zakończeniu, 9 kwietnia 1941 r. przydzielony został z powrotem do 18 OTU (przeniesionego tymczasem do Bramcote), tym razem na kurs szkolenia bojowego i zgrywania załóg na Wellingtonach. W sierpniu 1941 r. z załogą zameldował się w

300 Dywizjonie Bombowym „Ziemi Mazowieckiej” na lotnisku Hemswell.

Nocą z 26 na 27 sierpnia 1941 r. Matysek poleciał na swój pierwszy lot bojowy na pokładzie Wellingtona IC. Zadaniem było bombardowanie doków i okrętów we francuskim porcie Le Havre, a jego niedoświadczoną jeszcze załogę poprowadził mjr pil. Jan Michałowski (jako pierwszy pilot). Wszystkie następne loty Matysek wykonał na nowszych Wellingtonach IV. Bombardował kolejno: Boulogne, krążowniki w Breście, Bremę, Hamburg, Kilonię, Hamburg, Emden, pancerniki Scharnhorst i Gneisenau w Breście, Kolonię, Düsseldorf, ponownie (trzykrotnie z rzędu) Scharnhorst i Gneisenau, okręty w Kilonii, dwa razy Essen, port w Kilonii, Essen, Kolonię oraz Hamburg. Zgodnie z lotniczą tradycją polskich dywizjonów bombowych, trzykrotne naloty na Essen i Kilonię dały mu „honorowe obywatelstwo” każdego z tych miast. Stałą załogę Matyska stanowili: sierż. Władysław Żalejko jako pierwszy pilot (zastąpił go potem por. pil. Józef Kuśmierz), drugi pilot ppor. Franciszek Malec (a następnie por. pil. Jan Urbaniak), radiotelegrafista kpr. Jan Orlewski oraz strzelec plut. Aleksander Hupało i sierż. Franciszek Bay.

Nocą z 17 na 18 kwietnia 1942 r. Matysek wystartował z Hemswell z zadaniem zbombardowania Hamburga. Miał to być jego 23 lot bojowy. Jego samolot nie powrócił do bazy i od momentu startu nie było o nim żadnych wiadomości. Przypuszczalnie został zestrzelony do morza przez niemieckiego nocnego myśliwca (być może Oblt. Helmuta Lenta z jednostki Stab II./NJG 2), a cała załoga zginęła. Poza Matyskiem na pokładzie samolotu byli por. pil. Józef Kuśmierz, por. pil. Jan Urbaniak, kpr. rtg. Jan Orlewski oraz plut. strz. Aleksander Hupało i sierż. strz. Franciszek Bay.

Kapitan (Flying Officer) Jan Orsza-Matysek został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (nr 9476), trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz Polową Odznaką Obserwatora. Jego ciała nie odnaleziono.

źródło: www.polishairforce.pl

SETNY JUBILEUSZ

29 września 2013 roku w kościele parafialnym p.w. WNMP w Zdziłowicach odprawiono Mszę św. z okazji 100 rocznicy urodzin byłego organisty Franciszka Mańkowskiego, pracującego w zdziłowskiej parafii w latach 1975 – 1994.



Franciszek Mańkowski
fot. dzięki uprzejmości Głosu Ziemi Bychawskiej

Pan Franciszek obecnie mieszka w Bychawie i jest jej najstarszym mieszkańcem. 24 września 2013 roku obchodził swoje 100 urodziny. Młodszy mieszkańcy Zdziłowic, a szczególnie urodzeni w latach 90-tych ubiegłego wieku nie będą znali „dawnego organisty”, lecz dla tych, którzy na co dzień, przez prawie 30 lat żyli z nim i współpracowali, Franciszek Mańkowski zawsze kojarzyć się będzie z człowiekiem bardzo życzliwym, całkowicie poświęconym muzyce i kulturze.

Franiszek Mańkowski urodził się 23 września 1913 roku w Częstoborowicach, w małej miejscowości koło Piask. Był najmłodszym z sześciorga dzieci Anny i Marcina Mańka. Dzieciństwo wspomina jako biedne, ale bardzo wesołe.

W wieku 12 lat Franciszek trafił do zakładu wychowawczego dla biednej młodzieży prowadzonym przez księży Michalitów w Miejscu Piastowym koło Krosna. Tam młody Franciszek rozpoczął przygodę z muzyką i grą na różnych instrumentach.

Przez pewien czas przed wojną pracował jako wychowawca w zakładzie poprawczym w Warszawie, gdzie zdobywał odpowiednie kursy i kwalifikacje.

Wybuch wojny zastał go jako wychowawcę w powszechnej szkole zawodowej w Miejscu Piastowym, w której zdobył wykształcenie.

W czasie wojny zmuszany do pracy przez Niemców, o mało nie stracił życia, gdy został ranny przez kulę w szyję.

Po wojnie dzięki wcześniej zdobytym kwalifikacjom pracował w Zakładzie Wychowawczym św. Andrzeja Boboli w Strudze w Markach pod Warszawą. Tam pracował nie tylko jako wychowawca, ale i organista, dyrygent chóru i kapelmistrz orkiestry symfonicznej.

Napewno uważni czytelnicy zorientowali się, że pan Franciszek urodził się w rodzinie Mańka a obecnie nosi nazwisko Mańkowski. To pozostałość po błędzie urzędu w Markach, gdzie z Franciszka Mańka „zrodził” się Franciszek Mańkowski i tak jest do dziś.

Po warszawskim etapie życia w 1948 r. Franciszek trafił do małej parafii w Starej Wsi, o której mówi, że nie była dobra, bo mała, lecz to właśnie tam poznał swoją przyszłą żonę Lucynę Mazurek. On miał 35 lat, ona 17 i jeszcze jesienią tego samego roku wzięli ślub.

Następnym miejscem pracy była Bychawa, skąd dzięki różnym dziejom rozpoczęli swoją czterdziestoletnią przygodę z parafiami w województwie lubelskim. Pierwsza była parafia w Polichnie, gdzie spędzili 5 lat. Następnie 15 lat to granie w kościele parafialnym w Batorzu, skąd na 3 lata przenieśli się do Gorzkowa. Po tym czasie Mańkowsky zawitali w Zdziłowicach, z których wyjechali w związku z propozycją pracy w parafii Potok wyjechali. 5 lat trwała praca Franciszka Mańkowskiego

w Potoku, gdyż parafianie ze Zdziłowic poznali się na talencie swojego starego organisty i sprowadzili go z powrotem do swojej parafii, gdzie pracował do końca swojej organistowskiej posługi.

Przez lata Franciszek uczył muzyki w szkołach w Batorzu i Zdziłowicach. Grał na organach, skrzypcach, mandolinie, trąbce. Od 1978 do 1996 roku pracował również w niepełnym wymiarze godzin jako instruktor muzyki i śpiewu w Gminnym Ośrodku Kultury w Godziszowie, zaś jego wychowankowie zdobywali nagrody i wyróżnienia na krajowych i wojewódzkich konkursach muzycznych. On sam w 1987 roku otrzymał od Ministra Kultury i Sztuki odznaczenie Zasłużony Działacz Kultury.

W 2000 roku Pan Franciszek otrzymał od arcybiskupa Józefa Życińskiego odznaczenie archidiecezjalne Lumen Mundi.

Po zdziłowickim okresie państwo Mańkowsky powrócili do Bychawy, gdzie w bardzo dobrym zdrowiu mieszkają do dziś.

24 października bieżącego roku państwo Mańkowsky obchodzili 65. rocznicę ślubu.

29 września 2013 roku w kościele parafialnym p.w. WNMP w Zdziłowicach odprawiono Mszę św. z okazji 100 rocznicy urodzin byłego organisty Franciszka Mańkowskiego, pracującego w parafii w latach 1975 – 1994. Mszę św. koncelebrowali miejscowi duszpasterze ks. proboszcz Leonard Marianowski i wikariusz Krzysztof Piekarski oraz ks. Jan Adamek. W modlitwie uczestniczyli parafianie i zaproszeni goście. Liturgię uświetnił chór parafialny i orkiestra dęta. Po zakończeniu Mszy św. przygotowano miłe przyjęcie w GCKiP w Zdziłowicach. Jubilatowi życzymy zdrowia i pogody ducha.

Ł. Zielonka
J. Zarzeczna



Franciszek Mańkowski wśród starych znajomych
fot. J. Zarzeczna

STRAŻACY ĆWICZĄ

Jak co roku jesienią na terenie naszej gminy odbywają się przeglądy sprzętu silnikowego jednostek OSP z terenu gminy, których celem jest sprawdzenie przygotowania samochodów oraz innego sprzętu do okresu zimowego.

W tym roku przeglądy odbyły się 29 września w jednostce OSP Zdziłowice Trzecie. Przeglądu sprzętu dokonała komisja z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Janowie Lubelskim - st. kpt. Tomasz Serwatka oraz st. asp. Michał Jakubiec. W tym roku do przeglądów podstawiono 13 samochodów pożarniczych z 16 będących na wyposażeniu jednostek OSP wraz z innym sprzętem silnikowym będącym na wyposażeniu samochodów



w tym : 2 samochody lekkie (Ford Transit), 8 samochodów średnich (2- Iveco Eurocargo, 1 -Magirus Deutz, 3 -Star 244, 1 -Star 266, 1- Star 1366) 3 samochody ciężkie (Jelcz typ. 004).

Kolejnym etapem były ćwiczenia zgrzywające



jednostek OSP z terenu gminy. Tematem ćwiczeń był. Pożar lasów prywatnych . Terenem ćwiczeń był las „KLATKA” w Zdziłowicach Trzecie. Uczestnikami ćwiczeń były wszystkie jednostki OSP przybyłe na przeglądy. Kierownikiem akcji był Komendant Gminny OSP w Godziszowie Dh. Tadeusz Zegan, Głównym Rozjemcą st. kpt. Tomasz Serwatka, a za przygotowanie odpowiadał dh. Andrzej Chmiel. Założeniem ćwiczeń było zbudowanie linii gaśniczych na drodze gminnej i niedopuszczenie do przedostania się pożaru na większy kompleks leśny. W trakcie ćwiczeń rozjemca dołączył element ćwiczeń w postaci osoby przygniecionej przez przyczepę, której pomoc miała udzielić jednostka OSP Wólka Ratajska włączona do KSRG. Ćwiczenia zakończyły się podsumowaniem, podczas którego omówiono realizację założeń a także popełnione błędy.

Andrzej Chmiel
Fot. Roman Bielak



NOWY FORD DLA OSP

Jednostka OSP ze Zdziłowic Trzecie wzbogaciła się o nowy lekki samochód ratowniczo - gaśniczy Ford Transit Custom. Zakup samochodu był możliwy dzięki wsparciu Gminy Godziszów, NFOŚiGW w Lublinie i ZG ZOSP RP .

Samochód przystosowany jest do przewozu 9 osób oraz dodatkowego wyposażenia w przestrzeni ładunkowej, oraz na bagażniku dachowym.



Nowy nabytek strażaków z OSP Zdziłowice Trzecie
fot. R. Bielak

INFORMACJE DOTYCZĄCE ODBIORU ODPADÓW W 2014 R.

CO WRZUCAĆ DO WORKA NA SEGREGACJĘ?

PLASTIK

TAK wrzucamy

- plastikowe butelki po napojach
- plastikowe butelki po środkach czyszczących
- plastikowe zakręski od butelek
- plastikowe torbki i reklamówki
- plastikowe pojemniki po żywności

NIE wrzucamy

- plastikowych butelek i pojemników z ich zawartością
- pojemników po substancjach płynnych (olejach, smarach)
- opakowań po lekach
- zabawek
- opakowań styropianowych
- pojemników po wyrobach garmażeryjnych

PAPIER

TAK wrzucamy

- gazety i czasopisma
- książki w miękkich okładkach (lub książki bez okładek)
- papierowe torby po zakupach
- kartonowe i papierowe pudełka

NIE wrzucamy

- brudnego i tuszowego papieru
- papieru z folią
- papieru termicznego i faksowego
- kartonów po mleku
- pieluch
- artykułów higienicznych
- worek po materiałach budowlanych
- tapet

SZKŁO

TAK wrzucamy

- szklane butelki i słoiki po napojach i jedzeniu
- butelki po napojach alkoholowych
- szklane opakowania po kosmetykach

NIE wrzucamy

- szkła stołowego
- starych naczyń z fajansu, porcelany i ceramiki
- lustro
- szkła okiennego
- żarówek
- szkła żaroodpornego
- doniczek z fajansu, ceramiki i szkła
- szklanych elementów lamp i telewizorów

METALE

TAK wrzucamy

- puszki po napojach i konserwach
- drobny żelazny i metale kolorowe
- kapsle

NIE wrzucamy

- opakowań po aerozolech
- puszek po farbach
- baterii



JESTEŚMY EKO

Ogromnym sukcesem zakończyła się kolejna już w naszej gminie zbiórka elektroodpadów organizowana przez Urząd Gminy Godziszów i Polską Korporację Recyklingu. W trakcie dwudniowej zbiórki niepotrzebnych urządzeń elektrycznych, za każdym razem samochód udało się zapalić "po brzegi". Jest to dowód na to, że porządkujemy nasze domy i podwórka z rozumem.

Za przekazanie starego czy niepotrzebnego urządzenia nie trzeba nic płacić. Jedyny koszt to dowóz sprzętu do punktów zbiórki, które rozlokowane były w takich miejscach, aby każdy w swojej miejscowości mógł bez problemu oczyścić swoją posesję z niebezpiecznych i przeszkadzających urządzeń.

Dziękujemy wszystkim, którzy oddali stare bądź niepotrzebne urządzenia, a tych, którzy z różnych powodów jeszcze tego nie zrobili, a w swoich posesjach mają jeszcze takie urządzenia informujemy, że podobne akcje będą organizowane każdego roku. Szczegółowe informacje będą podawane za pośrednictwem parafii, oraz na stronie www.godziszow.pl.



PAMIĘTAJ O OPLATACH

Przypominamy właścicielom o opłatach związanych z odbiorem odpadów z posesji w 2014 r.

Sposób opłaty, cena, oraz numer konta na jaki należy uiścić opłaty nie ulega zmianie.

Opłatę należy uiścić za pośrednictwem banku, poczty, internetu na rachunek bankowy nr:

67 9410 1023 2004 4000 0156 0001

w terminach do:

- 20 lutego
- 20 kwietnia
- 20 czerwca
- 20 sierpnia
- 20 października
- 20 grudnia

PRZYPOMINAMY, ŻE BRAK OPLATY W WYZNACZONYM TERMINIE SKUTKOWAĆ BĘDZIE BRAKIEM ODBIORU ODPADÓW W KOLEJNYCH ZBIÓRKACH, AŻ DO MOMENTU UREGULOWANIA NALEŻNOŚCI.

PAMIĘTAJ! TERMINOWE UREGULOWANIE OPLAT UCHRONI CIĘ, PRZED DODATKOWYMI KOSZTAMI.

HARMONOGRAM ZBIÓRKI ODPADÓW ZMIESZANYCH I SEGREGOWANYCH/ FRAKCJA SUCHA / W 2014 ROKU.

Zabudowa jednorodzinna

Lp.	Nazwa miejscowości	Data odbioru odpadów	Fracja zmieszana	Fracja sucha
1.	Andrzejów, Kawęczyn, Nowa Osada,	02.01.2014 03.02.2014 03.03.2014 01.04.2014 05.05.2014 02.06.2014 01.07.2014 01.08.2014 01.09.2014 01.10.2014 03.11.2014 01.12.2014	Tak	Tak
2.	Godziszów Pierwszy, Rataj Poduchowny,	03.01.2014 04.02.2014 04.03.2014 02.04.2014 06.05.2014 03.06.2014 02.07.2014 04.08.2014 02.09.2014 02.10.2014 04.11.2014 02.12.2014	Tak	Tak
3.	Godziszów Drugi, Godziszów Trzeci,	07.01.2014 05.02.2014 05.03.2014 03.04.2014 07.05.2014 04.06.2014 03.07.2014 05.08.2014 03.09.2014 03.10.2014 05.11.2013 03.12.2013	Tak	Tak
4.	Zdzilowice Trzecie, Zdzilowice Pierwsze,	08.01.2014 06.02.2014 06.03.2014 04.04.2014 08.05.2014 05.06.2014 04.07.2014 06.08.2014 04.09.2014 06.10.2014 06.11.2014 04.12.2014	Tak	Tak
5.	Zdzilowice Czwarte, Zdzilowice Drugie, Pilatka,	09.01.2014 07.02.2014 07.03.2014 07.04.2014 09.05.2014 06.06.2014 07.07.2014 07.08.2014 05.09.2014 07.10.2014 07.11.2014 05.12.2014	Tak	Tak
6.	Rataj Ordynacki, Wólka Ratajska,	10.01.2014 10.02.2014 10.03.2014 08.04.2014 12.05.2014 09.06.2014 08.07.2014 08.08.2014 08.09.2014 08.10.2014 10.11.2014 08.12.2014	Tak	Tak
7.	Zbiórka wielkogabarytów, odpadów budowlanych,	28.05.2014 29.10.2014	Tak	Tak

Uwaga:

Prosimy o oznaczenie pojemnika na zmieszane odpady Numerem posesji. W dniu wywozu pojemniki oraz worki z frakcją suchą należy wystawić przed posesję do godziny 7:00. Brak wystawienia pojemników i worków skutkuje „brakiem odbioru zadeklarowanych odpadów „.

Zanim zdecydujesz się na porządkowanie posesji, sprawdź czy ścieżka twojego drzewa, czy krzewu nie zmusza Cię do uzyskania pozwolenia. Wycięcie drzewa może Cię kosztować setki tysięcy złotych.

Media często informują o przypadkach wycinania drzew bez zezwoleń, gdyż kary są ogromne, niejednokrotnie przekraczają wartość działki na której drzewo rośnie. Przykładem może być rolnik z województwa świętokrzyskiego, na którego za wycięcie topoli bez zezwolenia nałożono karę w wysokości 101 tys. zł. W Łodzi właściciel za nielegalnie ścięty buk musi zapłacić 150 tys. Uprzątnięcie drzewa, które zostało uszkodzone przez uderzenie pioruna czy podmuch wiatru nie zwalnia z obowiązku uzyskania pozwolenia. Również pracownicy rejonu energetycznego nie zetną nam drzewa, które zagraża linii energetycznej w przypadku, gdy nie będzie zezwolenia na jego ścinanie. Prawo nie rozróżnia kar od tego, czy drzewo było zdrowe, czy stare i zniszczone. O pozwolenie musimy starać się prawie zawsze. Ustawa o ochronie środowiska przewiduje kilka sytuacji, w których zgody mieć nie trzeba, ale to nieliczne wyjątki:

Bez zezwolenia ścinać można drzewa, krzewy lub konary mające nie więcej niż 10 lat. O pozwolenie nie musimy się też starać w przypadku drzew owocowych pod warunkiem, że działka, na której rosną, nie jest wpisana do rejestru zabytków oraz nie leży w granicach parku narodowego lub rezerwatu przyrody - wyjaśnia Roman Bielak, inspektor ds. ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Godziszów.

Na każdą inną wycinkę wymagane jest pozwolenie. Aby je uzyskać, musimy złożyć wniosek w urzędzie gminy lub miasta, właściwym dla miejsca zamieszkania, tytuł prawny do nieruchomości, gatunek drzewa lub drzew, które chcemy wyciąć, a także obwód pni zmierzony na wysokości 130 centymetrów. Do tego musimy podać informację na temat rodzaju działki: czy jest ona budowlana, czy rolna. Jeśli drzewo znajduje się na terenie leśnym wniosek składamy do Starostwa Powiatowego.

Kto nie wie może bardzo łatwo to sprawdzić, gdyż każdy z nas ma w domu wypis z rejestru gruntów, na którym wypisana jest klasyfikacja danej działki. Jeśli na danej działce znajduje się oznaczenie „Ls” z wnioskiem musimy udać się do urzędników powiatowych.

Pamiętajmy, aby do wniosku dołączyć mapę albo rysunek z działką, budynkami i umiejscowieniem drzew do wycięcia. Nie musi to być dokument przygotowany przez geodetę. Może to być mapa, którą otrzymujemy do dopłat, wydruk ze strony internetowej np.: www.geoportal.gov.pl, lub mapy, które bierzemy do różnych celów z Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego.

Konieczne jest za to sensowne umotywowanie wycinki. Nie pomoże argument, że rośliny nam się nie podobają, czy zasłaniają ładny widok. Zazwyczaj pozytywnie wniosek zostanie rozpatrzony, jeśli chcemy pozbyć się drzew czy krzewów, które zagrażają bezpieczeństwu osób lub mienia albo zamierzamy się po prostu budować i drzewa to uniemożliwiają.

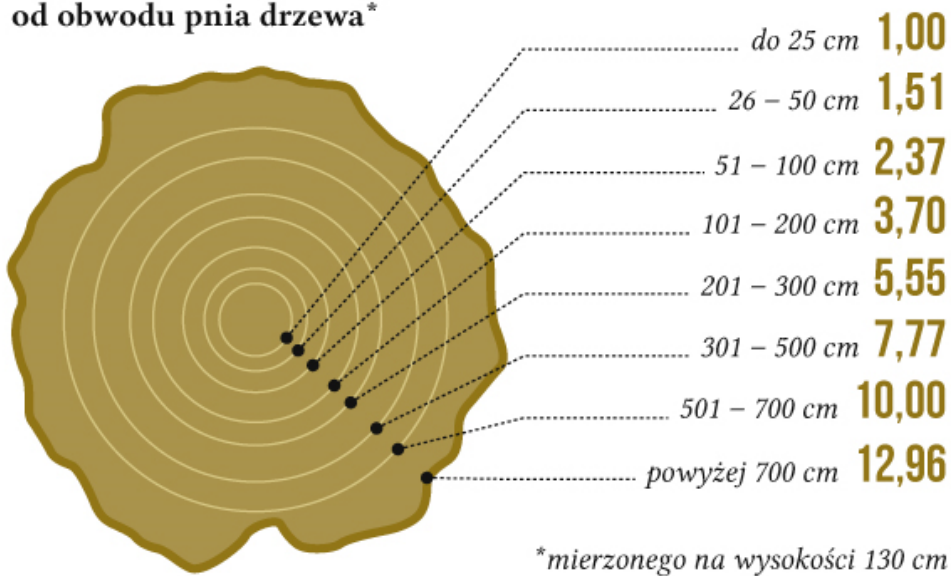
Ale uwaga! Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego sami nie możemy decydować o tym, czy drzewo stanowi zagrożenie. W 2012 r. podczas wichury drze-

ZANIM ZETNIESZ DRZEWO

Stawki w zł za 1 cm obwodu pnia drzewa* dla poszczególnych rodzajów, gatunków i odmian drzew



Współczynniki różnicujące stawki w zależności od obwodu pnia drzewa*



! KARA ZA NIELEGALNE WYCIECIE DRZEWA MNOŻONA JEST PRZEZ 3

wo, które rosoło na posesji w Kraśniku złamało się i przechyliło na budynek. Właściciel uznał, że istniało zagrożenie bezpieczeństwa mieszkańców. Dlatego zdecydował się na wycięcie pozostałości drzewa.

Władze Kraśnika nałożyły potem na niego karę w wysokości 50 tys. zł za nielegalną wycinkę. Właściciel odwołał się od wyroku, ale ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że "nie można usprawiedliwić nielegalnego wycięcia drzewa stanem wyższej konieczności, zagrożeniem życia bądź zdrowia czy interwencjami mieszkańców posesji".

Urzednicy mają 30 dni na wydanie zgody, ale zwykle decyzja wydawana jest maksymalnie w ciągu tygodnia. Jeśli w ciągu 30 dni nie dostaniemy decyzji odmownej to zgodnie z ustawą o ochronie środowiska oznacza to, że zapadła decyzja pozytywna. Jednak w tym czasie odwiedzi nas gminny urzędnik, który dokona oceny sytuacji. W przypadku negatywnej oceny i braku zgody możemy postarać się o decyzję na przesadzenie drzewa lub zaproponować w zamian za wycięcie posadzenie nowego drzewa w innym miejscu.

Chociaż stawki za pozwolenie na wycinkę wydają się być wysokie, to jeszcze bardziej zaboli grzywna za nielegalne wycięcie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami są one trzy razy wyższe od standardowej opłaty. Kary są identyczne dla osób prywatnych i firm. Dla dębu o obwodzie 100 cm grzywna wyniesie ponad 63 000 zł.

Czasem dochodzi tutaj do absurdów, takich jak rok temu w województwie pomorskim. "Rzeczpospolita" podała, że złodziej wyciął z działki 50 sosen, sąsiad zadzwonił z donosem na nielegalną wycinkę i okradzeni ludzie zostali ukarani przez wójta grzywną w wysokości 456 tys. zł. Na nic nie zdały się wyjaśnienia, że do wycinki doszło w wyniku przestępstwa. Działka była duża, rosoło na niej 7 tys. drzew, i dlatego na początku trudno było zorientować się, że doszło do kradzieży.

Lepiej nie ruszać też starszych niż 10 lat krzewów. Za 1 mkw. wycięcia takiego zagajnika kara wynosi 249,79 zł. W związku z tym, że kwoty są tak wysokie, ustawodawca zezwala rozłożenie kar na raty, ale na okres nie dłuższy niż trzy lata.

Analogiczne kary zostaną na nas nałożone, jeśli urzednicy udowodnią nam, że do uschnięcia drzewa doszło z naszej przyczyny, np. zabetonowaliśmy powierzchnię wokół klonu czy dębu, by ułatwić sobie dojazd do garażu.

Oczywiście nikt z urzędu nie chodzi i nie sprawdza, kto i gdzie wycina drzewa. Najczęściej o nielegalnej wycince informują niezyczliwi nam sąsiedzi.

Kary za nielegalne wycięcie przedawniają się po pięciu latach. Poza tym wójt, burmistrz lub prezydent miasta mogą odstąpić od wymierzenia kary, jeśli zobowiązemy się, że za wycięte drzewa posadzimy nowe. Jeśli urzednicy nie będą dla nas łaskawi, to na zapłacenie kary mamy 14 dni od decyzji o jej przyznaniu.

GABINET PORAD PSYCHOLOGICZNYCH

Przypominamy, że w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie nadal funkcjonuje DARMOWY Gabinet Porad Psychologicznych.

Spotkania z panią psycholog odbywają się w każdą środę od godz. 14 – 17. Spotkania polegają głównie na rozmowie, dzięki której możliwe jest dotarcie do problemu i określenie form pomocy jego rozwiązania. Psychologowi nie wolno ujawniać treści rozmowy osobie trzeciej, gdyż obowiązuje go tajemnica zawodowa.

Im wcześniejszy kontakt z psychologiem w razie problemów, tym szybsze wsparcie i poprawa jakości życia. Ważne jest wcześniejsze umówienie się na spotkanie na konkretną godzinę. Pani mgr Sylwia Szabat psycholog świadczy bezpłatne usługi psychologiczne w zakresie:

- poradnictwa psychologicznego
- wsparcia psychologicznego dla rodzin z problemem alkoholowym
- diagnozy i terapii osób z zaburzeniami zachowania osobowości, nerwicami oraz depresjami
- pomocy psychologicznej dla osób uzależnionych i współuzależnionych
- pomocy psychologicznej dla osób będących w kryzysie psychologicznym
- terapii rodzin i małżeństw
- pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży mających trudności w nauce szkolnej
- poradnictwa dla rodziców mających problemy wychowawcze z dzieckiem
- wsparcia dla osób będących ofiarami przemocy
- wspomagania rozwoju osobistego i

lepszego samopoznania. Z pomocy psychologicznej może korzystać każdy, komu zależy na rozwiązaniu swoich problemów emocjonalnych i życiowych, na zmianie swojego zachowania, lepszym radzeniu sobie ze swoim lękiem czy stresem, a także na rozwoju osobistym, wzmocnieniu poczucia własnej wartości, potrzeby odnalezienia radości i sensu życia lub odkrywaniu własnych zasobów. Psycholog pomaga w stanach rozterek i wątpliwości dotyczących kierunku własnego życia, pustki i poczucia braku sensu życia, zagubienia, bezradności, zwątpienia, trudności w relacjach interpersonalnych i w związkach, kryzysów życiowych

Wizyty są umawiane telefonicznie pod numerem telefonu: 783-484-297 na konkretne godziny.



Psycholog mgr Sylwia Szabat

Grupa Producentów Owoców i Warzyw EKOOWOC podsumowała sezon malinowy 2013. Rozmawiamy z jej prezesem p. Januszem Żakiem.

NW: Jest Pan nowym prezesem grupy producentów owoców i warzyw EKOOWOC, proszę o kilka słów o sobie. Skąd Pan pochodzi, kim Pan jest od kiedy jest pan nowym prezesem?



Prezes Grupy Producentów Ekoowoc - Janusz Żak

JŻ: Nazywam się Janusz Żak Pochodzę z Biłgoraja, od 4 lat mieszkam w Janowie Lubelskim. Jestem absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie na wydziale Ogrodnictwa, specjalność Ekonomia i Organizacja Przedsiębiorstw Ogrodniczych. Pracowałem m.in. z Panem Mularskim – byłem kierownikiem zakładu - dużego obiektu szklarniowego. Prowadziłem własne gospodarstwo ogrodnicze, które przekształciło się w „plantację nad Tanwią” zajmującą się uprawą borówki amerykańskiej na 160 hektarach ziemi, obecnie działającej jako grupa producentów. Byłem tam jednym z założycieli a następnie dyrektorem zarządzającym a potem prezesem. Rozstałem się z tą spółką i założyłem firmę pod nazwą FRESHCRAFT, zajmująca się handlem owocami i warzywami. Na początku tego roku pan prezes Marian Brodowski zaprosił mnie do współpracy w spółce EKOOWOC. Po dłuższych rozmowach uznaliśmy, że ten projekt może mieć sens. Wynikało to z tego, że zakład jest położony w zagłębieniu malinowym i ma duży potencjał produkcyjny. Prezesem spółki Ekoowoc jestem od początku września, zostałem powołany uchwałą walnego zgromadzenia.

Czy planowana jest rozbudowa budynku lub powstanie nowego?

Grupa posiada chłodnię z możliwością przechowywania i sortowania owoców. W przyszłym roku planujemy rozpocząć dość znaczną inwestycję tj. budowę obiektu ukierunkowanego do mrożenia owoców i warzyw. Zależy to będzie od wielu czynników zewnętrznych min. od banku czy podejmie decyzję czy będzie chciał z nami współpracować w tym temacie, gdyż będzie to duża inwestycja.

Ekoowoc działa na zasadach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ilu członków liczy spółka?

Grupa liczy 86 członków.



praca przy sortowaniu owoców

Ile osób zatrudnia EKOOWOC?

W Ekoowocu zatrudniamy 7 osób na stałe i ok. 30 w okresie zbiorów.

Czy Grupa prowadzi swoją działalność tylko na terenie Gminy Godziszów, tj skupuje owoce od tutejszych plantatorów czy działa znacznie szerzej?

Działalność grupy jest szersza niż tylko Gmina Godziszów. Godziszów jest bazą - sercem. Ja

np. prowadzę działalność na terenie woj. Podkarpackiego. Z tamtych terenów przyjeżdżają do Godziszowa owoce i warzywa. W tym momencie jest to marchewka i kapusta pekińska. Warzywa te przyjeżdżają do nas a stąd są dystrybuowane dalej. Na razie są to tylko te warzywa, ale w tej kwestii jesteśmy otwarci. Na następnym walnym zebraniu będziemy poruszali sprawę rozszerzenia oferty grupy dla klientów, co będzie związane z tym że chcemy wypracować szerszą ofertę produktową, gdyż sama malina jak każdy produkt poddawana jest cyklowi koniunkturalnym. Jeśli jest dobry rok na malinę to jest dobrze, ale jak przyjdzie gorszy rok na malinę to nikt na niej nie zarabia, ani producenci, ani przetwórcy.

Ile jest punktów skupu owoców malin od których Ekoowoc nabywa maliny i inne owoce miękkie?

Jest 25 punktów skupu rozmieszczonych po całej okolicy.

Kto dyktuje ceny owoców - w każdym roku ceny są inne?

Ceny owoców są uwarunkowane od rynku. To rynek dyktuje ceny. Jeśli chodzi o rynek owoców deserowych - ceny są stabilne i wysokie tj. 7-8 zł do nawet 12 zł – taką cenę można uzyskać za owoce deserowe. Najniższe ceny są za owoce przeznaczone na soki, przecięry i dżemy, które w tym roku i tak osiągnęły wysoki poziom. Grupa EKOOWOC funkcjonowałaby fantastycznie gdybyśmy mieli do dyspozycji od 500 do 1000 ton maliny deserowej. Gdyby wszyscy producenci robiliby tylko malinę deserową – a to co produkuje się standardowo traktowali jako produkt uboczny, jako odpad - byłoby super. Na dzień dzisiejszy jest tak, że jedni odważą się robić tzw. EXTRA a reszta pracuje na niskiej jakości, którą jest strasznie koniunkturalna. Poza maliną prowadzimy jeszcze skup porzeczki, aronii. W przyszłości chcemy wejść w skup truskawki, poziomki i jeżyny.



wnętrze chłodni

Jakie korzyści płyną z uczestnictwa w grupie?

Chcemy by były to lepsze ceny. Jednak to rynek jest ostatnim decydującym cen w danym roku. Jeśli na rynku w danym roku malina jest tania, to my nie możemy kupować owoców drożej. Ekoowoc jest firmą rynkową i musimy się podporządkować do zasad gry rynku. Jaką cenę rynek jest w stanie zapłacić nam za towar, taką cenę możemy zaproponować producentom. Firmą generuje koszty i musimy na to zarobić. Oczekiwanie nasze i naszą wola jest, aby producenci zarabiali jak najlepiej. Są dwa sposoby na realizację zysków grupy producenckich: jest to wyższa cena dla producentów i stabilność odbioru produktów lub wypłacana dywidenda udziałowcom.

Koncepcyjnie chcielibyśmy doprowadzić do tego, aby producenci otrzymywali wyższe ceny. Taki jest pierwotny cel zarządu i do tego dążymy. Chcemy stworzyć potencjał produkcyjny, który będzie dobrze opłacany. A co za tym idzie produkcja będzie produkcją jakościową.

Jakie warunki należy spełnić, aby przystąpić do grupy EKOOWOC - czy trzeba mieć odpowiednią powierzchnię plantacji?

Jeśli chodzi o areal to ograniczeń nie ma. Natomiast rozsądnie lepiej zakładać większą plantację. 10 arowa plantacja to produkcja na poziomie 1 tony malin. Jeśli ktoś uważa że z 5 tys. zł, utrzyma rodzinę i to mu się opłaca to może taką plantację tworzyć. Maliny są dochodową produkcją. Wielu producentów popełnia błąd i z malin utrzymuje inną działalność w swoim gospodarstwie. My będziemy zachęcać rolników do specjalizacji swoich gospodarstw, żeby się ukierunkowywali na jednokierunkową produkcję. Tu są bardzo małe gospodarstwa dlatego ludzie muszą nauczyć się bardzo mądrze zarządzać swoją ziemią. Jeśli ktoś zechce zmienić konfigurację swojego gospodarstwa to jesteśmy nastawieni na współpracę.



Budynek administracyjno - chłodniczy grupy producentów Ekoowoc

fol. L.Zielonka

Jakie odmiany malin nadają się do produkcji maliny deserowej.

Najbardziej kłopotliwa jest odmiana maliny letniej, gdyż tych odmian nie jest dużo. Najbardziej odpowiednie odmiany to Willametta – malina ta rzadko jest spotykana na polskich plantacjach, z powodu rzekomej dużej podatności na przemarzanie. Natomiast jest jedną z najbardziej cenionych na świecie odmian przetwórczych, ma duże, zwarte, bardzo jędrne, ciemnoczerwone owoce doskonale nadające się na mrożonki. Jeśli chodzi o odmianę jesienną to bezkonkurencyjna jest Polka - malina powtarzająca o wczesnej porze dojrzewania owoców. Owocuje na pędach jednorocznych. Owoce są bardzo duże, zwarte, supersmaczne. Nadają się do bezpośredniego spożycia, mrożenia i przetwórstwa. Organizujemy szkolenia i chcemy dotrzeć do producentów z najlepszą wiedzą o praktykach.

Czy grupa dystrybuuje sadzonki?

Tak można kupić w grupie sadzonki. W przyszłości będziemy proponowali sadzonki In Vitro tzn. sadzonki najlepszej próby, o specjalnym wigorze. Sadzonki są dość drogie bo kosztują ok. 4 zł netto, ale warto w nie zainwestować bo sadzonki na pewno się odpłacą.

Co wytwarzane jest z waszych owoców na jakie rynki do jakich przetwórci one trafiają?

Firma w tym roku podjęła działania marketingowe i próbuje wysłać owoce na rynek Brytyjski i Niemiecki, sprzedajemy również w kraju. Generalnie są to rynki zachodniej Europy. Rozmawiamy z kontrahentami ze wschodu. Jesteśmy otwarci na wszystkich którzy chcą zapłacić dobre pieniądze za nasze towary. Mamy nawet zapytania z Korei Południowej.

Jak Pan podsumuje tegoroczne zbiory? Czy można je uznać za udane?

Tegoroczne zbiory jeśli chodzi o jakość były fantastyczne, jeśli chodzi o ilość były umiarkowane. Oczywiście nie odbyło się bez prob-



lemów: były oparzenia słoneczne, maliny usychały. We wrześniu mieliśmy już nie dużo malin, choć pogoda była bardzo sprzyjająca.

Cena maliny jesiennej była wysoka, czy jest pan zadowolony z tego sezonu?

Cena malin była nadszpejanie wysoka, ale za mało kupiliśmy owoców, mogliśmy dużo więcej sprzedać z tego powodu jesteśmy nie zadowoleni. Potencjał firmy pozwala na zakup trzech tysięcy ton - kupiliśmy ok. 800 ton. Potencjał regionu jest na poziomie 9 tysięcy ton. Wiele firm kupuje malinę z tego regionu. Dlatego, też chcemy otwierać się na inną produkcję. Bo za 3 lata może być z maliną za ciasno. Może być bardzo dużo maliny o bardzo słabej jakości. Jak się pojawi dużo maliny zaczyna być kiepsko ponieważ produkują ją ludzie którzy nie znają się ogólnie na jej produkcji.

W tym roku były małe problemy. Na początku była deklaracja finansowa banku a potem tej deklaracji nie było. Najważniejszą rzeczą dla producenta jest to, ile dostaje pieniędzy i kiedy je dostaje. Chcielibyśmy zrobić tak, że producen-

ci do tygodnia od dostarczenia towaru otrzymują pieniądze za dostarczony towar. Niestety nie udało się tego zrealizować. Po części nie z naszej winy. Aczkolwiek były jakieś niedociągnięcia z naszej strony jako grupy. W tym momencie mogę powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni, że wszyscy producenci otrzymali zapłatę za towar. Cieszymy się z tego.

Jakie plany pan ma na rozwój spółki, aby była konkurencyjna na rynku?

Podstawowym planem jest budowa mroźni, którą planujemy rozpocząć w przyszłym roku. Będzie tunel do mrożenia owoców, będzie specjalna komora do składania owoców, specjalne urządzenie sortujące, także będziemy robić produkt w 80% gotowy do sprzedania. Oczywiście idziemy w kierunku rozwoju, ale to daleka droga i jest związana z dużymi kosztami. Każda technologia pociąga za sobą duże nakłady finansowe. Trzeba bardzo przytomnie patrzeć na tą stronę kosztów, żeby nie przeschacować możliwości.

Jak widzi p. cenę maliny w przyszłym roku?

Cena maliny w przyszłym roku, według mojej oceny się utrzyma, ale jak będzie to zobaczymy. Jaka będzie cena, tak będziemy grali na rynku. Nasadzenia tegoroczne wejdą w pełne owocowanie dopiero za wa lata, tak że w



roku 2015 przewiduję znaczny spadek ceny, ale przyszły rok powinien być podobny. Ten rok był specyficzny wydawało się, że był za suchy, ale plonowanie było na przyzwoitym poziomie. Nie było drastycznego zmniejszenia plonu.

Czego panu życzyć?

Przede wszystkim powodzenia w interesach, żeby wszystkie rachunki w firmie były za płacone na czas, a na resztę zapracujemy.

Dziękujemy za spotkanie i informacje. Z Prezesem Ekoowoc-u rozmawiały Agnieszka Skrzypek i Agnieszka Jaskowska

fol. A. Skrzypek

ZABEZPIECZ DOM, MIESZKANIE

W ostatnim czasie na terenie powiatu miało miejsce kilka włamań do mieszkań. Do włamań doszło podczas nieobecności domowników. Lupem włamywaczy padły przede wszystkim pieniądze.

Jeśli wyjeżdżamy pamiętajmy by odpowiednio zabezpieczyć swoje mieszkanie. Dobrym rozwiązaniem są klamki z zamkiem w oknach i w drzwiach balkonowych, te dodatkowe zabezpieczenia utrudnią ich wylamanie. Wychodząc z domu, nie zostawiamy śladów wskazujących na nieobecność domowników,

np. korespondencji w skrzynce pocztowej, okien zasłoniętych w ciągu dnia. Przed wyjazdem z domu pamiętajmy o zamknięciu okien i drzwi oraz o włączeniu systemu zabezpieczającego. Współdziałajmy zawsze z sąsiadami. Zwracajmy uwagę także na ich mieszkanie. Podczas ich nieobecności interesujemy się ludźmi stojącymi pod ich drzwiami, zwracamy uwagę na hałasy, niecodzienne odgłosy dochodzące z klatki schodowej, wynoszenie mebli lub sprzętów domowych przez osoby obce, którym nie towarzyszy nikt ze znan-

ych sąsiadów. Klucze do mieszkania nośmy w innym miejscu niż dokumenty z adresem - jeżeli złodziej zdobędzie taki komplet, ułatwi mu to kradzież naszego mienia. Pamiętajmy również o zabezpieczaniu mieszkań przed udaniem się na nocny spoczynek. Jeżeli w mieszkaniach zainstalowane są urządzenia alarmowe pamiętajmy o ich włączeniu. Najpewniejszym miejscem dla przechowywania pieniędzy, dewiz, cenniejszej biżuterii, akcji i obligacji jest bank. Amatorzy cudzego mienia stosunkowo szybko znajdują ukryte precjoza

i pieniądze w różnego rodzaju bielizniarkach, torebkach po cukrze, czy też za obrazami. Uważaj na kręcących się po klatkach schodowych i w pobliżu domu ludzi. Zainteresuj się nimi, zapytaj, kogo szukają, przyjrzyj się im, by zapamiętać wygląd. Przeworność może uchronić przed kradzieżą mienie twoje lub sąsiadów, zaś spostrzeżenia mogą być przydatne policji, gdyby do włamania doszło.

REAGUJ. MASZ PRAWO

Rzecznik Praw Dziecka jest autorem kampanii „REAGUJ. MASZ PRAWO”. Głównym celem kampanii jest zmiana biernej postawy ludzi wobec aktów krzywdzenia dzieci oraz zmniejszenie społecznego przyzwolenia na stosowanie przemocy. Celem jest także wskazanie osobom dorosłym możliwych reakcji w trudnych sytuacjach związanych z przemocą, w których często nie wiedzą jak się zachować. Zachęcenie ich do zgłaszania wszelkich, choćby najdrobniejszych przypadków podejrzenia stosowania przemocy. Kampania realizowana jest z wykorzystaniem spotów telewizyjnych, radiowych, internetowych a także szereg materiałów dostępnych pod adresem www.jakreagowac.pl



Kampania Informacyjna Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE

System DZ to ogólnopolska baza danych zastrzeżonych dokumentów tożsamości. To ochrona przed wyłudzeniami dokonywanymi przy użyciu kradzionych i zgubionych dokumentów UWAGA: Cały polski sektor bankowy powołuje się na System DZ, a większość polskich banków przystąpiła do federalnej społecznej kampanii informacyjnej - stąd wynika ich szczególne wyrocznienie na tym materiale.

www.DokumentyZastrzezone.pl

STRZEŻ DOKUMENTÓW

Związek Banków Polskich od kilku lat prowadzi kampanię informacyjną systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE. System ten chroni osoby, które utraciły swoje dokumenty tożsamości. Ogranicza możliwości ich późniejszego wykorzystania do celów przestępczych popełnianych w imieniu i na szkodę osoby, która dokumenty utraciła. Więcej informacji na temat kampanii znajdują się na stronie: www.dokumentyzastrzezone.pl

W TROSCIE O BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH I ROWERZYSTÓW

Na terenie powiatu janowskiego w okresie jesienno - zimowym prowadzone będą działania, których głównym celem będzie promowanie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów.

Podejmowane działania będą zmierzać do podniesienia świadomości kierujących pojazdami silnikowymi i przypomnianie im, że piesi jak i rowerzyści są pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego. Z drugiej strony będą zmierzały do zwrócenia uwagi rowerzystom i pieszym, że ich bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od nich samych.

Policjanci podczas prowadzonych kontroli zwrócą szczególną uwagę na kierujących pojazdami silnikowymi, którzy często niestety nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego w stosunku do pieszych i rowerzystów. Będą także egzekwowali przestrzeganie przepisów ruchu drogowego przez pieszych i osoby kierujące rowerami.

Pamiętajmy, że piesi i rowerzyści to niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Jest to grupa najbardziej narażona na udział i tragiczne

konsekwencje wypadków drogowych. Zgodnie z przepisami rower powinien być wyposażony: z przodu w jedno białe światło pozycyjne; z tyłu - jedno czerwone światło odbłaskowe o kształcie innym niż trójkąt i jedno czerwone światło pozycyjne (może być migające); co najmniej jeden skutecznie działający hamulec oraz sygnał dźwiękowy. Dobrze również stosować elementy odbłaskowe - mogą być na stałe przymocowane do rowerów lub umieszczone na odzieży rowerzystów - odbłaski powodują, że jesteśmy widoczni, przez co oczywiście bezpieczni.

W kwestii ruchu pieszych, zgodnie z przepisami dzieci do 15 lat mają obowiązek stosować elementy odbłaskowe w obszarze niezabudowanym po zmroku. Dobrze jednak, żeby wszyscy piesi, niezależnie od wieku stosowali odbłaski w postaci znaczków, naklejek lub naszywek na ubrania, torebki czy plecaki. Nie powinni wbiegać nagle na jezdnię, mają pamiętać aby przez jezdnię przechodzić zawsze w miejscach wyznaczonych. Piesi powinni pamiętać o tym, że:

- należy poruszać się lewą stroną jezdni,
- należy przechodzić przez jezdnię wyłącznie w miejscach bezpiecznych i wyznaczonych,
- nie należy na kierowcach wymuszać pierwszeństwa,
- w zderzeniu z samochodem, to oni odnoszą największe obrażenia,
- by lepiej być widocznym na drodze należy nosić jasne elementy odzieży,
- za miastem idąc poboczem drogi dobrze mieć przy sobie latarkę lub elementy odbłaskowe na odzieży,
- nietrzeźwi stwarzają zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i innych użytkowników drogi.

Policjanci apelują do kierowców o zachowanie ostrożności, szczególnie w pobliżu przejść dla pieszych, a poza miastem o baczniejsze zwracanie uwagi na pobocza. W strugach deszczu i po zmroku piesi i kierujący jednoślądami są niewidoczni i na reakcję kierowcy bywa często za późno. W zderzeniu z samochodem pieszy lub rowerzysta nie mają praktycznie żadnych szans.

KIERUJ SIĘ ROZSĄDKIEM

W październiku i listopadzie br. realizowano ogólnopolską kampanię społeczną skierowaną do uczestników ruchu drogowego pod hasłem „Kieruj się rozsądkiem”. Spoty reklamowe dotyczące kampanii wyemitowały wybrane kanały telewizji ogólnopolskiej oraz portale internetowe. W trakcie kampanii aktywna jest strona internetowa www.brd.policja.pl, na której zamieszczone są materiały kampanii:

Każdy wypadek to suma różnych zdarzeń. Wielu z nich możesz uniknąć.

KIERUJ SIĘ ROZSĄDKIEM

SWISS

Komenda Główna Policji

BIBLIOTEKA - FILIA KAWĘCZYN ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

17.10.2013 zostałam zaproszona na imprezę integracyjną - „Święto pieczonego ziemniaka”. Impreza odbywała się na boisku szkolnym w ZS w Wólce Ratajskiej. W imprezie uczestniczyły dzieci z kl.0, I, II i III wraz z wychowawcami. Przybyłam tam na godzinę 10-tą. Na wstępie przeczytałam krótką bajkę o ziemniaku. Dzieciaki z wielkim zainteresowaniem wysłuchały tej bajki. Następnie podałam dzieciom znaczenie słowa „ziemniak” w innych gwarach. Potem wspólnie dyskutowaliśmy na temat potraw jakie mamy potrafią zrobić z ziemniaków, w ich domach. Wielką atrakcją tego spotkania cieszyły się gry i zabawy tj. rzut ziemniakiem do celu albo przenoszenie ziemniaka na drewnianej łyżce. Całą imprezę towarzyszyło palące się ognisko, dzięki któremu można było zdeglustować smaczną kiełbaskę i pieczone ziemniaki. Na koniec pokazałam uczniom nowe książeczki które pojawiły się u nas i zaprosiłam wszystkich do biblioteki w Kawęczynie.

D. Nowińska



SPOTKANIE AUTORSKIE W BIBLIOTECE

15 listopada w Gminnej Bibliotece w Godziszowie filia Kawęczyn odbyło się spotkanie z Panią Wioletta Piasecką, autorką książek dla dzieci.

Zadebiutowała w 1999 roku zbiorem pt. Zaczarowana kraina bajek, wydanym przez wydawnictwo Qvo Vadis. Znalazło się tam siedem utworów. W 2001r. po raz pierwszy ukazała się w Krakowie, wydana przez wydawnictwo Skrzat, biografia H.CH. Andersena pt. W poszukiwaniu szczęścia. Baśniowa biografia Andersena.



Jednak sukces wydawniczy i autorski przyniosła współpraca z wydawnictwem DROZD Elbląg, która zaowocowała serią pt. „Baśnie Wioletty Piaseckiej” Seria zawiera 12 zbiorów baśni. Baśnie Wioletty Piaseckiej wielokrotnie wykorzystywano jako baśnie terapeutyczne m. in. w Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Skarżysku Kamiennej, w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szerzawach k. Mogilna, w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Korczaka w Elblągu i wielu innych. Baśnie



Książki Wioletty Piaseckiej wielokrotnie wyczyły plebiscyty czytelnice m. in. w Bibliotece Publicznej w Warszawie Dzielnicy Wilanów, Bibliotece Publicznej w Pawłowicach, Bibliotece Publicznej w Sławnie, Szkole Podstawowej Nr 12 w Elblągu, Bibliotece Publicznej w Siedlcach i wielu innych.



Na spotkanie z autorką przybyły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wólce Ratajskiej - kl I,II,III wraz z wychowawcami - Panią Justyną Giszka, Małgorzatą Jarosz i Urszulą Peret. Na spotkanie przybyły także dzieci z przedszkola z Godziszowa Pierwszego z Panią



Renatą Chmiel oraz z Panią Wiesławą Gąbka. Transport dzieci ze Szkoły w Godziszowie był możliwy dzięki uprzejmości władz z Urzędu Gminy i Ochotniczej Straży Pożarnej

w Godziszowie Pierwszym. Szczególne podziękowania kieruję do kierowcy OSP Godziszów Pierwszy Pana Mariana Wojtana, który poświęcił czas na dowiezienie dzieci na czas do Kawęczyna. Przejazdka samochodem strażackim była dodatkową atrakcją dla najmłodszych. Spotkanie w bibliotece otworzyła



Pani Dorota Nowińska, bibliotekarka z Fili Kawęczyn. Pani Dorota powitała wszystkich przybyłych - nauczycieli, uczniów, rodziców i babcie a następnie opowiedziała obecnym, krótko o twórczości Pani Piaseckiej. Po przywitaniu, głos zabrała już sama autorka, która w sposób czarodziejski zabrała dzieci w świat „baśni i bajek”. Pani Wioletta, była przebrana za wróżkę, i rozmawiała jak bajkowa postać.



Podczas tych chwil z wróżką, dzieci świetnie się bawiły i były bardzo mocno zaangażowane poprzez czynny udział w proponowanych zabawach, zagadkach, konkursach a także wróżbach. Z całą pewnością to spotkanie stanowiło dla najmłodszych, świetną odskocznicę od dnia powszedniego a także bliżej poznały kulisy życia pisarzy.



Na zakończenie wiele osób kupiło książkę, aby dostać swój pierwszy autograf w życiu. Dla tych, którzy nie mieli możliwości zakupu książki były przygotowane, karteczki, na których pisarka składała swój podpis. Każdy z chętnych go dostał.

Dla biblioteki było to bardzo ważne ze względu na promowanie wśród najmłodszych książki, biblioteki i czytelnictwa. Mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze się spotkamy w „krajnie baśni i bajek”
Dzieciaki !!! - PAMIĘTACIE MIAGICZNE HASŁO???

TO ZAPRASZAMY
WIECIE GDZIE

A.Jaskowska



BIBLIOTEKA DLA NAJMŁODSZYCH

Z okazji Światowego Dnia Pluszowego Misia Gminna Biblioteka Publiczna w Godziszowie zorganizowała przedstawienie teatralne dla najmłodszych! Zaproszone były wszystkie dzieci - te które nie chodzą jeszcze do przedszkola, przedszkolaki oraz uczniowie ze szkoły podstawowej no i oczywiście rodzice i dziadkowie!

Artyści z Profilaktyczno - Edukacyjnego Teatru dla Dzieci i Młodzieży „Moralitet” z Krakowa przybyli na występ o godzinie 17.00, 21 listopada 2013 roku do Godziszowa. Zaprezentowali spektakl pt. Smoczy Festyn”. O czym? - oczywiście o Misiu, który miał na imię Zdzisio.

Na przedmieściach Królestwa Królowy Lu, Smoki rządzą Smoczy Festyn. Smoki są dziwnymi osobnikami, gdyż nie żywią się Królowkami, tak jak Smoki z innych bajek, tylko warzywami i owocami. Słowem, preferują zdrowe odżywianie. Ponadto Smoki potrafią robić niecodzienne widowiska puszczając sztuczne ognie wprost ze swych smoczyczych mordeczek. Zaproszeni są wszyscy: i mali i



duzi i tchórzliwi i dzielni, i chudzi i grubi... Jest tylko jeden warunek. Żeby móc uczestniczyć w Smoczym Festynie, trzeba się zdrowo odżywiać.

O tym wszystkim Misio Zdzisio dowiedział się ze swej książeczki, którą czytała mu Mama.



Zapowiadało się nieciekawe popołudnie i wieczór, gdyż Misia Zdzisia bolał brzusek i Mamusia kazała leżeć w łóżku. Misio Zdzisio najadł się słodyczy i chipsów, a za nic nie chciał zjeść rosółku na obiad, który przygotowała Mama. Konsekwencją tego oczywiście był ból brzucha i łóżko. Misio słuchając bajeczki o Smoczym Festynie niespodziewanie zasnął i nagle... Nagle znalazł się w komnacie Królowy Lu.



Misio Zdzisio przeciera oczy i widzi Błazenka. Okazuje się, że Błazenek oraz Królowa Lu wybierają się na Smoczy Festyn. Misio też bardzo chce się tam znaleźć ale najpierw musi namówić na wizytę u dentysty Błazenka, którego boli ząb, odszukać zagubionego buta Królowy Lu, a do tego zmienić swoje nawyki żywieniowe, żeby móc uczestniczyć w dorocznym Smoczym Festynie.

Dzieci i ich rodzice bawili się doskonale na spektaklu. Najmłodszy bralki w nim bardzo czynny udział m.in. razem z Królową szukali buta po całej sali, śpiewali „sto lat” z okazji urodzin mamy Misia Zdzisia, bo on sam nie umiał, razem z Misiem Zdzisiem ćwiczyli na scenie. Poprzez świetną zabawę nauczyły się



, że należy prowadzić zdrowy tryb życia. Prawidłowe odżywianie i uprawianie sportu gwarantuje doskonałe samopoczucie, bez bólu brzuszka i przebiegnię. A zdrowie jest bardzo ważne żeby chodzić do szkoły, zdobywać wiedzę i bawić się z kolegami i koleżkami! Artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami i wiatami.



Na zakończenie tego wieczoru każde dziecko mogło sobie zrobić zdjęcie z „największym misiem - Kubusiem Puchatkiem”, który przybył do nich z okazji swojego święta.

Jeżeli jakieś dziecko z jakiegoś powodu nie zdążyło zrobić fotki z misiem a miałyoby na to wielką ochotę to zapraszamy do Gminnej Biblioteki Publicznej w Godziszowie. Kubuś Puchatek, będzie na Was, drogie dzieci czekał cały tydzień od 25.11 do 29.11.2013r

A.Jaskowska
Dyrektor GBP Godziszów

PLUSZOWY MIŚ W PRZEDSZKOLU

26 listopada 2013.r z okazji „Światowego Dnia Pluszowego Misia” bibliotekarki z Biblioteki w Godziszowie oraz Fili Bibliotecznych w Kawęczynie i Zdziłowicach odwiedziły przedszkolaków w ZS Szkol w Wólce Ratajskiej, Zdziłowicach i Godziszowie Pierwszym

W Godziszowie Pierwszym Dzieci przybyły tego dnia do szkoły ze swoimi ulubionymi



pluszakami, które były miłymi gośćmi, stwarzały sympatyczny nastrój i bardzo przyjazną atmosferę. Każdy przedstawił swojego misia po imieniu, zabawa zapowiadała się doskonale. Przedszkolaki bardzo chętnie i ochoczo przystąpiły do wspólnych zabaw i konkursów proponowanych przez bibliotekę.



Na początku utworzyliśmy wspólnymi siłami dwie rodziny pluszowych misiów. Pierwsza była rodzina największych misiów a druga rodzina najmniejszych. Obie rodzinie były bardzo liczne i sympatyczne. W tym punkcie odbył się konkurs na największego i najmniejszego misia spośród przyniesionych przez dzieci.



Zabawa „stary niedźwiedź mocno śpi”, była strzałem w dziesiątkę. Każde dziecko chciało być śpiącym misiem i każde dostało swoją szansę co wywołało ogromną radość. Dzieci także bawiły się w kalambury – jedna osoba prezentowała zwierzę a reszta grupy odgadywała. Poszło perfekcyjnie – wszystkie zostały rozszyfrowane.

Maluchy starały się zapamiętać jak najwięcej informacji o dzisiejszym święcie i znanych przez dzieci całego świata – misiach. Chętnie oglądały wystawkę i rozpoznawały na niej ulubione pluszaki! Informacje jakie najmłodsi przyswoili sobie dzisiejszego dnia dotyczyły także niedźwiedzi i ich zwyczajów. Z przeczytanego tekstu odbył się quiz, w którym najszybsi, którzy odpowiedzieli poprawnie na pytanie dostali nagrodę książkową. I tutaj także przedszkolaki poradziły sobie świetnie!



Na zakończenie wszyscy chętni zrobili sobie zdjęcie z największym misiem świata, który przyszedł do przedszkola z Biblioteki.

W Wólce Ratajskiej początkowo bibliotekarka zapoznała dzieci z historią pluszowego misia. Potem odbył się konkurs z zagadkami. Bibliotekarka prezentując misia maskotkę zadawała pytania a zaciekawione dzieci chętnie



na nie odpowiadały. W ten sposób przedszkolaki poznały polskiego misia Uszatka, angielskiego Paddinktona, amerykańskiego Kubusia Puchatka, francuskiego Kolargola. Zachęcając do czytania Pani z biblioteki pokazała dzieciom książeczki o tematyce misiowej, które dzieci mogły dotknąć i obejrzeć. Przeczytała jedną z nich pt „Miś Cyrkowiec” W. Święcińskiej. Ogromnym zainteresowaniem wśród przedszkolaków cieszyły się zabawy ruchowe związane z tematyką misiową np. „Stary Niedźwiedź Mocno Śpi” itp. Wspólnie uczyliśmy się piosenki „Pokochaj Pluszowego Misia”. Na koniec spotkania bibliotekarka pasowała każde dziecko na przyjaciela pluszowego misia. Dzieci otrzymały dyplomy i ołówki z zabawką. Żegnając się bibliotekarka zaprosiła wszystkich do wspólnego czytania do biblioteki.

W Zdziłowicach panie Janina Zarzeczna i Aneta Dycha z filii bibliotecznej z okazji obchodu „Światowego Dnia Pluszowe-



go Misia”, spotkały się z dwoma grupami 5 i 6 latków oddziału przedszkolnego Zespołu Szkół w Zdziłowicach wraz z wychowawcami panią Marią Florek i panią Genowefą Bednarczyk.

Zapoznano dzieci z historią powstania Dnia Pluszowego Misia. Zaprezentowano dzieciom kilka książek i czasopism oraz przeprowadzono zabawy i zagadki, gdzie główną postacią był miś. Wraz z dziećmi dokonano analizy tekstu, przedszkolaki chętnie włączały się do rozmowy, wykazały się dużą wiedzą o misiach.



Aby dzieci wspominały i pamiętały ten dzień, dostały do pokolorowania postać misia. Za aktywne uczestnictwo na zajęciach dzieci otrzymały drobne upominki i słodki poczęstunek. Wszyscy byli zadowoleni ze spotkania i będą czekać na kolejny dzień „Pluszowego Misia”.

A. Jaskowska
D. Nowińska
J. Zarzeczna

XXII GMINNY KONKURS POEZJI PATRIOTYCZNEJ

7 listopada 2013 r. odbył się XXII Konkurs Poezji Patriotycznej zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie.

Adresowany był do uczniów szkół podstawowych i uczniów gimnazjum z terenu gminy Godziszów. Do konkursu zgłosiło się 64 uczestników.

Jury w składzie: Izabela Starościc, Zbigniew Buryta, Anna Machulak miało trudny wybór, gdyż poziom uczestników był bardzo wysoki.



Łącznie przyznano 9 nagród i 1 wyróżnienie:

I miejsce w kategorii kl. 0-III – Martyna Brodowska Publiczna Szkoła Podstawowa w Godziszowie Pierwszym

II miejsce w kategorii kl. 0-III – Patrycja Łupina - Publiczna Szkoła Podstawowa w Godziszowie Drugim

III miejsce w kategorii kl. 0-III – Gabriel Krzos - Publiczna Szkoła Podstawowa w Andrzejowie Wyróżnienie- Bartłomiej Ciupek - Publiczna Szkoła Podstawowa w Godziszowie Drugim

I miejsce w kategorii kl. IV-VI – Julia Pyć - Publiczna Szkoła Podstawowa w Zdziłowicach



II miejsce w kategorii kl. IV-VI – Julia Moskal - Publiczna Szkoła Podstawowa w Andrzejowie III miejsce w kategorii kl. IV-VI – Kamila Kania - Publiczna Szkoła Podstawowa w Godziszowie Drugim

I miejsce w kategorii kl. Gimnazjum – Żaneta Graboś – Publiczne Gimnazjum w Godziszowie Pierwszym

II miejsce w kategorii kl. Gimnazjum – Marlena Kania - Publiczne Gimnazjum w Godziszowie Pierwszym

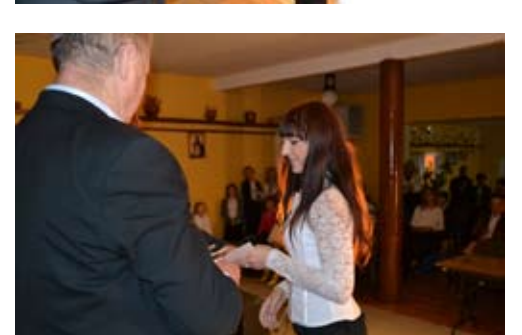
III miejsce w kategorii kl. Gimnazjum – Przemysław Kotuła - Publiczne Gimnazjum w Godziszowie Pierwszym

Nagrody i dyplomy laureatom wręczali: Wójt Gminy Godziszów Pan Andrzej Olech i Przewodniczący Rady Gminy Godziszów Pan Jan Jędzura oraz Dyrektor GCKiP Anna Kaproń. Laureaci konkursu wystąpią na akademii z okazji Gminnych Obchodów Dnia Niepodległości.



Gminne Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie dziękują bardzo nauczycielom, którzy służyli swoją pomocą w przygotowaniu uczniów: Maria Nieścior, Marta Dubiel, Edyta Mucha, Renata Strąk, Ewa Król, Monika Sobótka, Dariusz Gumienik, Alina Moskał, Pizoń Grażyna, Ewa Sosnowka, Anna Rawska – Widz, Genowefa Kokoszka, Alina Kaproń, Iwona Starościc, Dorota Zyško, Izabela Pusz.

Anna Machulak



POWIATOWY PRZEGLĄD PIOSENKI RELIGIJNEJ W ZDZIŁOWICACH

Po raz pierwszy Gminne Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie zorganizowało Powiatowy Cecyliński Przegląd Piosenki Religijnej. Konkurs odbył się 22 listopada we wspomnienie Św. Cecylii patronki muzyki kościelnej.

W przeglądzie wzięło udział 44 solistów oraz 19 zespołów, łącznie 165 uczestników z terenu powiatu janowskiego. Przegląd stał na bardzo wysokim poziomie. Nagrody ufundował Urząd Gminy Godziszów. Zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk Starosty Powiatu Janowskiego Pana Jerzego Bieleckiego oraz Wójta Gminy Godziszów Pana Andrzeja Olecha.

Jury w składzie: ks. Tomasz Orzeł dyrektor Katolickiego Zespołu Szkół w Stalowej Woli, Aleksander Krzos instruktor GCKiP, kapelmistrz oraz Krzysztof Surtel organista po dokonaniu oceny postanowiło przyznać następujące miejsca:



Kategoria I – kl. I-III występy solowe:

I miejsce:
Elżbieta Jakubiec z Publicznej Szkoły Podstawowej w Białej
II miejsce:
Martyna Brodowska z Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym
III miejsce:
Bartłomiej Wieleba z Zespołu Szkół w Potoku Stanach

Kategoria II – kl. IV-VI występy solowe:

I miejsce ex aequo:
Aleksandra Małek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim
Monika Pawłasek z Zespołu Szkół w Błażku
Ewelina Gąska- Parafia Modliborzycy
II miejsce ex aequo:
Karolina Ślusarska z Zespołu Szkół w Wierz-



chowiskach
Mateusz Małek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Momotach Górnych
Julia Moskal z Publicznej Szkoły Podstawowej w Andrzejowie
Dawid Maksim z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim
III miejsce ex aequo:
Karolina Graboż z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim
Izabela Krzysztoń z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim

Kategoria III- kl. I – III występy zespołowe:

I miejsce ex aequo:
Zespół Janowskie Promyki z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim



Duet Jagoda i Szymon Lenart z Zespołu Szkół w Wierzchowiskach
II miejsce:
Zespół wokalny z Zespołu Szkół w Godzisz-

owie Pierwszym
III miejsce:
Zespół wokalny z Publicznej Szkoły Podstawowej w Andrzejowie

Kategoria IV – kl. IV-VI występy zespołowe:

I miejsce:
Zespół Kleszcze z Publicznej Szkoły Podstawowej w Janowie Lubelskim
II miejsce:
Schola z Modliborzycy
III miejsce ex aequo:
Zespół wokalny z Zespołu Szkół w Wólce Rajtajskiej
Zespół wokalny z Publicznej Szkoły Podstawowej w Andrzejowie



Kategoria V- uczniowie gimnazjum- występy solowe:

I miejsce ex aequo:
Aleksandra Hulak z Publicznego Gimnazjum w Janowie Lubelskim
Dominika Witek z Zespołu Szkół w Potoku

Stanach
II miejsce ex aequo:
Katarzyna Pawłasek z Zespołu Szkół w Błażku
Julia Kierepka z Publicznego Gimnazjum w Janowie Lubelskim
III miejsce ex aequo:

Justyna Lenart z Zespołu Szkół w Potoczku
Agnieszka Startek z Parafii w Momotach Gór-



nym
Wyróżnienie:
Katarzyna Daśko z Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym

Kategoria VI- uczniowie gimnazjum- występy



zespołowe:
I miejsce:
Marlena Maksim z zespołem z Publicznego Gimnazjum w Janowie Lubelskim
II miejsce:
Zespół wokalny z Zespołu Szkół w Zdziłowicach
III miejsce:
Zespół wokalny z Publicznego Gimnazjum w Janowie Lubelskim
Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział, a zwycięzcom gratulujemy sukcesów.

Do zobaczenia za rok!

Anna Machulak
fot. Anna Pyć

obszerna fotorelacja oraz video z przeglądu na www.godziszow.pl w dziale kultura

PLAN FILMOWY W GODZISZOWIE

Już w styczniu odbędzie się premiera pierwszego gminnego filmu, realizowanego przez Gminne Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie, które do współpracy zaprosiło Panią Izabelę Starościc z firmy TEATROIDA.

Film opowiada historię tego, co zdarzyło się w Betlejem 2013 lat temu. Zmieniona została jednak forma, która swoim nowoczesnym, pełnym humoru podejściem sprawi, że każdy widz, przeżyje przygodę jakiej do tej pory nie znał.

W filmie biorą udział dzieci i młodzież z Publicznej Szkoły Podstawowej w Godziszowie Drugim oraz z Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym oraz gościnnie Pan Czesław Gumienik.

Już dziś serdecznie zapraszamy na styczniową premierę filmu: „Dawno temu w Betlejem”. A obok kilka zdjęć z planu zdjęciowego.

Reżyseria: Izabela Starościc
Koordynator i wykonawca scenografii:
Anna Kaproń i Anna Machulak
Zdjęcia i montaż: Robert Radzik



P.P.H.U. **"MARK" MEBLE**
GODZISZÓW TRZECI 122, 23-302 GODZISZÓW

MEBLE NA WYMIAR

WYKONUJEMY MEBLE:
KUCHENNE (KUCHNIE POD ZABUDOWĘ)
SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWNymi
POKOJOWE
ŁAZIENKOWE
BIUROWE
SYPIALNIANE (SYPIALNIE)
LADY I REGAŁY SKLEPOWE
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK, SKOSÓW
I INNE...

OFERUJEMY:
ATRAKCYJNE CENY
SOLIDNE WYKONANIE
FACHOWE DORADZTWO
POMIAR I PROJEKT
W CENIE MEBLI

POSTAW NA TRWAŁOŚĆ I JAKOŚĆ!

TEL. 501 066 894, 504 144 416
f /Mark Meble
marek_orzel@wp.pl

NAJAZD RYCERZY

27 listopada nastąpił najazd rycerstwa na szkoły w Zdzilowicach, Pilatce i Godziszowie Pierwszym. Najazdu dokonali członkowie Grupy Artystycznej *Rekonstrukto*, którzy zaprezentowali uczniom szkół „Życie i kulturę w Średniowieczu”.

Uczniowie mieli okazję obejrzyć żywą lekcję historii, podczas której zasięgnęli wiedzy na temat obyczajów i kultury rycerskiej. Nie zabrakło zapierającego dech w piersiach pojedyńku, narzędzia tortur, gier i zabaw. Każdy mógł zobaczyć kolekcję broni i rekwizytów. Pokazom towarzyszyła narracja ukazująca modę i obyczaje rycerskie.

Ochotnicy mogli sprawdzić się w walce wręcz, starać się o rękę białogłowy a nawet nauczyć się bycia rycerzem na co dzień. Była i okazja by poczuć się jak skazaniec po zakuciu w dyby.

Pokaz historyczny był swoistą lekcją historii, którą członkowie grupy artystycznej przedstawili, aby zaciekać widzów od najmłodszego do najstarszego.



PASOWANIE NA UCZNIĄ I DZIEŃ NAUCZYCIELA W ANDRZEJOWIE

15 października 2013 roku w Szkole Podstawowej w Andrzejowie pierwszoklasiści oficjalnie dołączyli do grona społeczności szkolnej.

Ślubowanie pierwszaków to ogromne przeżycie dla nich samych, jak też dla rodziców, którzy z przejęciem obserwowali pierwsze występy swoich pociech przed publicznością. Podczas uroczystości uczniowie klasy pierwszej mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności recytatorskie i wokalne.

Po części artystycznej dzieci złożyły uroczystą przysięgę. Ślubowały, że będą pilnie się uczyć, godnie zachowywać, dbać o dobre imię szko-



ły, pomagać młodszym i starszym, że będą kochać Ojczyznę.

Aktu pasowania dokonała pani dyrektor i życzyła pierwszoklasistom sukcesów w nauce. Ciepłe słowa do swoich młodszych kolegów i koleżanek skierowali też starsi uczniowie. Dzieci z oddziału przedszkolnego dzielnie dotrzymywały kroku swoim starszym koleżankom i kolegom. Pięknie tańczyły i śpiewały. Był to ich pierwszy występ na forum szkolnym. Gratulujemy im również.

Po uroczystym ślubowaniu przyszedł czas na życzenia z okazji Dnia Nauczyciela.

Wszyscy uczniowie dziękowali nauczycielom za trud wychowania, a pani dyrektor złożyła



nauczycielom i pracownikom obsługi życzenia owocnej i spokojnej pracy.

M.Dubiel



ANDRZEJÓW NA PRZEGLĄDZIE POEZJI PATRIOTYCZNEJ W GODZISZOWIE

Corocznie w Gminnym Ośrodku Kultury w Godziszowie organizowany jest Przegląd Poezji Patriotycznej, który cieszy się dużym zainteresowaniem. Uczniowie z naszej szkoły również biorą w nim udział.

Tegoroczna edycja konkursu przyniosła sukces w kategorii klas 0-III. Gabriel Krzos, uczeń klasy pierwszej, zajął III miejsce w konkursie. Julka Moskał, uczennica klasy piątej uzyskała II miejsce.

Wyróżnieni uczniowie reprezentowali szkołę na gminnych obchodach Święta Niepodległości w Godziszowie oraz na akademii szkolnej z okazji tego święta.

M.Dubiel



NAUKA PRZEZ PRAKTYKĘ

Jak co roku, nasza szkoła zorganizowała wyjazd na pokazy fizyczno-chemiczne do Lublina.

23. września 2013 r., wczesnym rankiem, spod budynku Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym, wyjechał autokar z uczniami, którzy zgłosili chęć udziału w zobaczeniu pokazów w stolicy naszego województwa.

Przeróżne eksperymenty i doświadczenia z zakresu fizyki i chemii, m.in. dotyczące dźwięku, ciśnienia, elektrostatyki mechaniki, zaabsorbowały uczniów, którzy z zapartym tchem śledzili poczynania studentów i kadry profesorskiej wydziału fizyki i chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Uczniowie, pod czujnym okiem pani Urszuli Plachy – nauczycielki fizyki i chemii w naszym gimnazjum, szczególnie zapamiętali doświadczenie, które dotyczyło ukazania w jaki sposób „zachowuje się” fala dźwiękowa i jak „wygląda” taka fala. Ciekawym doświadczeniem był też rozpad na drobne kawałki róży, która uprzednio została zanurzona w ciekłym azocie.



Pokazy trwały trzy godziny. Po części naukowej, nadszedł czas na rozrywkę. Cała nasza grupa, czyli 41 osób plus opiekunowie, udali się do Cinema City, aby obejrzeć jedną z najnowszych komedii. Przednia zabawa przez kinowym ekranem, nastroiła wszystkich do zasłużonego relaksu. W tym czasie można było coś zjeść, kupić jakieś drobiazgi lub po prostu odetchnąć przed powrotem do domu. Droga powrotna upłynęła w świetnych nastrojach, a o pokazach i towarzyszącym im emocjach, uczniowie opowiadali jeszcze długo...

Dariusz Gumienik

POLICJA W SZKOLE

W przedszkolu przy Zespole Szkół w Godziszowie, 2. października odbyło się spotkanie z Panią policjantką mł. asp. Faustyną Łazur.

W Temacie pogadanki było bezpieczne zachowanie się w drodze do i ze szkoły. Omówione zostało poprawne poruszanie się po drodze. Dzieci dowiedziały się także, jak zachowywać się w stosunku do bezpańskich zwierząt. Pani aspirant zwróciła też uwagę na ostrożność w kontaktach z nieznanymi osobami.

W nagrodę za dobre zachowanie i cierpliwe wysłuchanie tego, co miała do przekazania Pani Policjantka, uczniowie mieli możliwość zapoznać się wyglądem radiowozu policyjnego, zarówno z zewnątrz, jak i od środka. Asp. Sławomir Ligaj udostępnił do wglądu, najmłodszym naszym uczniom, swoje służbowe auto. Zadekemonstrował jak działają kajdanki. Pozwolił potrzymać „policyjnego lizaka”. Zainteresowanie było ogromne.



Widać, że nasze dzieci są bardzo grzeczne, bo przecież policji mają bać się chuligani i przestępcy, a nie nasze zerówczaki.

Renata Chmiel

DESZCZOWY CZWARTEK

Deszczowy czwartek 26 września 2013 roku zapisze się w pamięci uczniów klas pierwszych gimnazjum oraz uczniów klas IV i VI szkoły podstawowej jako dzień pełen pozytywnych wrażeń.

Stało się tak za sprawą atrakcji, które czekały na uczniów w Janowie Lubelskim. Wycieczka szkolna zgromadziła 49-ciu miłośników nauki poprzez zabawę. Głównym punktem



wycieczki było odwiedzenie Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim, gdzie dostępna jest wystawa interaktywna „Nauki dawne i niedawne”, przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Edukacyjna ekspozycja składa się z 40 stanowisk, obsługiwanych samodzielnie przez zwiedzających według podanych opisów. Tematyka obejmowała cztery grupy zagadnień: - W świetle fal- to 20 modeli dydaktycznych dotyczących różnych aspektów ruchu falowego. Wykonując proste doświadczenie uczniowie poznali różnicę między falą świetlną a głosową; - Między bitem i abakiem- to zagadnienia związane z historią przyrządów obliczeniowych. Posłu-



gując się modelami różnych przyrządów liczących można było poznać ich ewolucję od abaku do komputera; - Zmierzyć czas oraz Kąt na niebie i na Ziemi- to zagadnienia związane z astronomią. Za pomocą kopii historycznych astronomicznych przyrządów dowiedzieliśmy się jak wyznaczano położenie geograficzne na Ziemi oraz pozycje ciał niebieskich na niebie. Wystawa „Nauki dawne i niedawne” w sposób niezwykle atrakcyjny dla dzieci i młodzieży przybliżyła zagadnienia związane z nauką oraz rozbudziła zainteresowanie młodego człowieka nauką, jej rozwojem, a także prawami rządzącymi światem. Ten sposób nauki przypadł do gustu naszym uczniom, niektórzy nawet stracili rachubę czasu przy niektórych stanowiskach.

Po emocjonującej wystawie spacerowaliśmy się ulicami Janowa. Park Miejski w swej nowej odsłonie wywoływał uśmiechy zadowolenia i aprobaty na twarzach, a spadające kasztany towarzyszyły nam do końca trasy i wypychały kieszenie wycieczkowiczów. Janowskie Sanktuarium było kolejnym punktem programu. Jak się okazało kryje ono w sobie historię niemiernie interesującą jak wcześ-

niej obejrzana wystawa. Historię tego cudownego miejsca przekazali nam dwaj księża tu-tejszej parafii, a zrobili to w sposób niezwykle ciekawy. Wielkim zdziwieniem dla uczniów okazały się zbiory muzealne sanktuarium. Książki Michał Majecki barwnie, tajemniczo i intrygująco odkrywał przed nami tajemnice i historię poszczególnych eksponatów. Źródło o cudownej mocy też było zaskoczeniem dla większości uczestników wycieczki. „Zjawienie” zwiędzaliśmy w strugach deszczu, ale nawet to nie rozpraszało uwagi zasłuchanych „duszynek”.



Po wielu emocjonujących opowieściach przeszliśmy do ostatniego punktu wycieczki, którym była konsumpcja pizzy. Wyostrzone deszczowe apetyty chyba zaskoczyły pracowników pizzerii :) Ciepło i kuszący zapach pizzy łagodnie dochodziły do naszych zmysłów. Z pełnymi brzuskami i pełni wrażeń, w strugach wrześniego deszczu, wróciliśmy do szkoły.

Wiesława Drewniak

ALE BYŁA ZADYMA

WZespole Szkół w Godziszowie Pierwszym przeprowadzono próbny alarm przeciwpożarowy.

Z każdego miejsca przeznaczonego na pobyt ludzi w obiekcie powinny być zapewnione odpowiednie warunki ewakuacji, zapewniające możliwość szybkiego i bezpiecznego opuszczenia strefy zagrożonej lub objętej pożarem, dostosowane do liczby i stanu sprawności osób przebywających w obiekcie oraz jego funkcji. Dzięki pomocy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Janowie Lubelskim mogliśmy stworzyć warunki pozorujące prawdziwe zagrożenie pożarem. Urządzenie wytwarzające sztuczny dym dodało emocji naszej próbie. Przeprowadzenie próbnego alarmu przeciwpożarowego ma na celu zastosowanie w praktyce opracowanych w szkole: zasad ewakuacji osób przebywających w bu-

dynku, obowiązków pracowników odpowiedzialnych w szkole za przebieg ewakuacji, zasad zachowania się ewakuowanych podczas ewakuacji, zasad komunikowania się z przybyłymi na miejsce funkcjonariuszami Państwowej Straży Pożarnej.

Ewakuacja szkoły odbyła się bardzo sprawnie. Jednak w sytuacji realnego zagrożenia mogą pojawić się pewne komplikacje, więc nigdy za dużo tego typu prób.

Mirosław Gąska



WYCIECZKA DO ŁAŃCUTA

9 października b.r. wybraliśmy się autokarem do jednej z najlepiej zachowanych w Polsce rezydencji magnackich, czyli do zamku w Łańcucie. Pod opieką, dzieloną wspólnie z rodzicami uczniów – p. Justyną Mazur i p. Anną Krzysztoń, miałyśmy 34 uczniów szkoły podstawowej z kl. I, II i III.



Na miejscu zwiedzaliśmy okazały zamek, powozownię, stajnię i oranżerię. Towarzyszyły nam dwie panie przewodniczki, które barwnie opowiadały historię tego pięknego miejsca. Dowiedzieliśmy się, że Łańcut został założony w XIV wieku przez króla Kazimierza Wielkiego. Jego kolejnymi właścicielami były wielkie rody polskie. Zamek został wzniesiony w latach 1629-1641 dla Stanisława Lubomirskiego. Początkowo był średniej wielkości nowoczesną rezydencją, jednak przez liczne przebudowy w 2 połowie XVIII wieku stał się rezydencją pałacową otoczoną systemem



fortyfikacji bastionowych. Obecnie rezydencja łańcucka jest znaczącym muzeum wnętrz mieszkalnych oraz powozów konnych. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Wielkiej Sieni, gdzie można zobaczyć herby żyjącej tam magnaterii. Następnie obejrzelśmy piękną Salę pod Stropem. Później korytarzem zachodnim udaliśmy się, aby zobaczyć salony i prywatne sypialnie. Wszystkie wnętrza zachwycały bogactwem zdobień i przestronnością. Zobaczyliśmy także bibliotekę pełną różnych książek, a na koniec przepiękną, olbrzymią salę balową z ogromnymi kryształowymi żyrandolami.



W oranżerii można było wreszcie wykonać pamiątkowe zdjęcia, bowiem w pozostałych obiektach obowiązuje bezwzględny zakaz fotografowania. Dzieci mogły tu zobaczyć egzotyczne rośliny np. palmy i bananowce. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też ptaki, żółwie i kolorowe rybki.

Po zwiedzaniu udaliśmy się na obiad, który zjedliśmy w pięknych, zamkowych wnętrzach. Posiłek w miłym towarzystwie, pośród zabytkowych mebli i obrazów bardzo nam smakował.

Późnym popołudniem, nieco zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do domu.

Zamek w Łańcucie wywarł na dzieciach bardzo duże wrażenie, po raz pierwszy mieli możliwość przebywania w tak pięknym i historycznym miejscu. Cieszę się, że ta wycieczka dostarczyła tylu pozytywnych wrażeń. Na pewno wielu z naszych uczniów jeszcze tu powróci.

Organizator wyjazdu: Izabela Puszc



DOTKNIJ PANIE MOJEJ DUSZY

Uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum przyjmą niedługo sakrament dojrzałości chrześcijańskiej – sakrament bierzmowania. Aby godnie się do niego przygotować, należy wyciszyć się, rozmodlić i poddać się działaniu Boga, Jezusa Chrystusa i wreszcie Ducha Świętego.



Wzorem ubiegłego roku, z inicjatywy księdza Lesława Biłasa, młodzież udała się w Bieszczady. Rekolekcje miały charakter oazowy i były połączone ze zwiedzaniem bardzo malowniczych terenów Bieszczad.

Czas przygotowania rozpoczął się 8 października w godzinach popołudniowych. Po pożegnaniu się z rodzicami, wyjechaliśmy sprzed kościoła w Godziszowie. Miejscem docelowym, jednocześnie będącym noclegiem, stołówką i miejscem wspólnej modlitwy, był ośrodek oazowy w miejscowości Olchowa. Zanim jednak przybyliśmy na miejsce, odwiedziliśmy klasztor Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanej Poczętej w Starej Wsi. Do Olchowej dojechaliśmy późnym wieczorem. Po kolacji, zgrupowaliśmy się w kaplicy, gdzie pod przewodnictwem tutejszego księdza, Adama Lechwarę, zaczęliśmy nasze rozmyślenia. Program rekolekcji upływał pod hasłami czterech praw życia duchowego.



Pierwszego wieczoru pochylaliśmy się nad pierwszym prawem – „Bóg jest miłością”. Uczniowie, poprzez oglądanie filmu, wywiadu i prezentacji multimedialnej, próbowali odpowiedzieć sobie na pytanie: „Co Bóg o mnie myśli?”. Jak się okazało, nie było to zadanie zbyt łatwe. Wszelkie wątpliwości starał się rozwikłać ksiądz Adam. Nasze rozmyślenia skończyły się w późnych godzinach wieczornych, po czym każdy w ciszy udał się na nocny wypoczynek.

Drugi dzień rekolekcji zaczął się pobudką o godzinie 7. Przeszliśmy do kaplicy, gdzie czekało nas poranne rozważanie Słowa Bożego. Po śniadaniu wyruszyliśmy „na podbój” najwyższego szczytu Bieszczad. Po drodze zatrzymaliśmy się w Jasieniu, gdzie odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej. Wysłuchaliśmy krótkiej historii kościoła i łaskami słynącego obrazu, który został skradziony, odnaleziona została tylko korona. Następnie przejechaliśmy do Czarnej, do kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie uczestniczyliśmy w mszy świętej. Kościół słynie z łask i cudów, wypraszanych za pośrednictwem świętej Rity i błogosławionego Jana Pawła II, których relikwie znajdują się w prezbiterium. Po przeżyciach



związanych ze sferą „sacrum”, czekało nas wejście na Tarnicę, najwyższy szczyt Bieszczad, położony na wysokości 1346 m n. p. m. Ta przygoda okazała się trudna i wyczerpują-

ca- wchodziliśmy dłuższą drogą, a dotarcie na szczyt zajęło nam 3 godziny. Nasze spotkanie z Tarnicą zakończyliśmy już po zmroku. Po powrocie do naszego ośrodka, nadszedł czas na kolację, a następnie rozmyślenia w kaplicy, w której miała miejsce adoracja krzyża. Umilowanie, oddanie czci krzyżowi, na którym Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy, było szczególnym momentem naszych rekolekcji. Przy akompaniamentem gitary, adoracja krzyża i jego kontemplacja trwały niemal do północy. Następnie młodzież udała się na zasłużony odpoczynek.



Trzeci dzień rekolekcji upłynął głównie na podróżowaniu do miejsc związanych z Biblią. Po porannej pobudce, śniadaniu i modlitwie w kaplicy, wyruszyliśmy do Kamienia Leskiego – pomnika przyrody. Następnie przybyliśmy do miejscowości Myczkowce, gdzie obserwowaliśmy najważniejsze wydarzenia Starego i Nowego Testamentu. Kolejnym etapem, tym razem poznawania historii regionu, było zwiedzanie Parku Miniatur, który zawierał dokładne odwzorowania cerkwi regionu Bieszczad. Po małej porcji słodkości, w pobliskiej kawiarni świętego Franciszka, wyruszyliśmy „na podbój” dwóch pobliskich zapór –

w Myczkowcach i na Solinie. Po południu czekało nas spotkanie z dość oryginalnym i ekscentrycznym artystą ludowym, panem Zdzisławem Pękalskim. Jego opowieści o życiu, pracach i wytworach były nasycone dwoma skrajnościami – Bogiem i szatanem, które były motywem przewodnim jego twórczości. O panu Pękalskim mówi się, że przywraca życie martwemu drewnu, co niewątpliwie jest prawdą. Było to dla wszystkich niezapomniane spotkanie. Po powrocie do Olchowej, nadszedł czas na kolację i „pogodny wieczór”, obfitujący w przeróżne gry i zabawy dla uczniów. Po emocjach związanych z grami, nadszedł czas wyciszenia w kaplicy, gdzie rozważaliśmy kolejne prawo życia duchowego. Spotkanie było również próbą odpowiedzi na pytanie: „Co stanie się z nami po śmierci?”. Po wszystkich rozważaniach udaliśmy się na nasz ostatni nocleg w Olchowej.

Czwarty dzień był czasem zwieńczenia całych rekolekcji. Po porannej Mszy Świętej, udaliśmy się na drogę krzyżową w plenerze. Ciekawostką jest fakt, że jej poszczególne stacje, wykonywał inny artysta. Ostatnia z nich miała finał w ruinach klasztoru w Zagórzu, do którego krótkiego zwiedzania udaliśmy się po zakończeniu naszej drogi krzyżowej. Po powrocie do Olchowej, nadszedł czas na obiad i wyjazd w drogę powrotną. Pod kościół w Godziszowie dotarliśmy w godzinach wieczornych.

Rekolekcje te miały bez wątpienia bardzo duży wpływ na naszych uczniów, którzy przygotowując się w ten sposób do sakramentu bierzmowania, mogli podziwiać piękno przyrody, piękno gór. Bardzo dużą rolę odegrali ksiądz, opiekunowie, wychowawcy i animatorzy, którzy zadbał o jak najlepsze wykorzystanie czasu, zarówno tego przeznaczonego na modlitwę, jak też na zwiedzanie i zabawę. Dziękujemy szczególnie księdzu Adamowi Lechwarowi, księdzu Lesławowi Biłasowi, pani animatorki Helenie Lis, wychowawcom klas trzecich: pani Edycie Pecko, panu Janowi Jędzurze oraz opiekunom, za trud włożony w organizację i „przeprowadzenie” młodzieży przez te rekolekcje. Dziękujemy również naszym uczniom za to, że swoim zachowaniem dali świadectwo dojrzałości chrześcijańskiej, której finałem będzie przyjęcie przez nich sakramentu bierzmowania.

Dariusz Gumienik

REAGUJ NA ZŁO

17 października w naszej szkole gościli aktorzy z krakowskiego Teatru Moralitet. Celem spotkania była prezentacja spektaklu profilaktyczno – edukacyjnego pt. **Nieetykalny**.

Przedstawienie było dedykowane uczniom szkoły podstawowej oraz gimnazjum.

Inszeniacja przedstawiona przez dwójkę aktorów miała uświadomić powagę problemu jakim jest przemoc i agresja. Zjawiska te występują wśród młodzieży, a także coraz częściej dotykają dzieci. Spektakl poruszał także temat molestowania psychicznego, wyłudzenia pieniędzy i cyberprzemocy. W widowisku pokazane również zostały pozytywne wzorce i idee, takie jak realizowanie swoich pasji, dążenie do wyznaczonych sobie celów. Aktorzy podczas przedstawienia nawiązali dobry kontakt z publicznością, często zadawali pytania na temat działań głównych bohaterów. Pokazali, że złe postępowanie prędzej czy później zostanie

ukarane, a człowiek zawsze ma szansę przyznania się do winy i naprawienia swoich błędów. Uczniowie wspólnie doszli do wniosku, że problem jakiegokolwiek przemocy w szkole należy zgłaszać nauczycielom i wychowawcom. Tylko w ten sposób uda się pomóc osobom nękanym, a także tym, którzy swoim postępowaniem wyrządzają krzywdę innym.

Ewa Kokoszka



ZMAGANIA W NOGE

17 października w Zdzilowicach odbyły się gminne gimnazjalne zawody w piłce nożnej dziewcząt i chłopców.

W skład męskiej reprezentacji naszej szkoły weszli: Moskowicz Stanisław, Golec Michał, Chmiel Patryk, Sajdak Piotr, Zarzeczny Dawid, Lenart Adrian, Kotuła Rafał, Król Artur, Galus Daniel, Kotrybała Dawid, Bzdryrak Szymon. Po bardzo dobrym meczu pokonali oni drużynę ze Zdzilowic, wygrywając z nimi 4:0. Tym samym awansowali do półfinałów powiatowych, odbywających się także w Zdzilowicach. Półfinałowym rywalem naszych chłopców był zespół z Potoka Wielkiego, z którym po bardzo wyrównanej i zaciętej walce przegraliśmy 0:1.



Żeńska drużyna, w składzie: Piędzio Karolina, Piędzio Agnieszka, Sajdak Katarzyna, Tylus Justyna, Rząd Justyna, Ciupak Edyta, Kania Marlena, Skorupa Izabela, Chmiel Paulina, po niezwykle emocjonującym meczu, wynikiem 1:3 przegrała z dziewczynami ze Zdzilowic. Nie uzyskały one awansu na kolejny szczebel rozgrywek.

Mamy nadzieję, iż przyszłoroczna piłkarska rywalizacja zakończy się sukcesami naszej młodzieży.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować panu wójtowi- Andrzejowi Olechowi za udostępnienie nam niezbędnego środka transportu. Dziękujemy również panu Stanisławowi Wojtanowi za bezpieczny przewóz naszych gimnazjalistów.

Marek Krzysztoń



PYSIO I MARGOLEK

23 października 2013 r. gościliśmy w naszej szkole grupę artystyczną „Magik” z Białegostoku przedstawiającą „Przygody Pysia i Margolka”.

Sztuka ukazuje nam zrozumiętego i niekoleżeńkiego skrzata Pysia, który nie może znaleźć sobie przyjaciół wśród leśnych mieszkańców. Bohater naśmiewa się z innych, nie wiedząc, że swoim postępowaniem sprawia im przykrość. Spotkany w lesie skrzat Margolek, też nie może być jego przyjacielem ze względu na swój wygląd. Ale mądrość Margolka przetrasta Pysia. Kiedy to wiewiórka przechadza się po lesie Margolek zauważa w jej domu pożar, reaguje natychmiast wzywając straż pożarną. Pysio jest pod wrażeniem mądrości Margolka. Przeprasza go za swoje zachowanie i obiecuje być dobrym kolegą. Chcąc zyskać nowych przyjaciół zaprasza dzieci do wspólnej zabawy. Przypomina ważne numery alarmowe i chwali Margolka za właściwe zachowanie w tak niebezpiecznej sytuacji. Pamiętajmy, że nie wygląd świadczy o nas, ale dobre uczynki i niesiona innym pomoc.

W. Gąbka



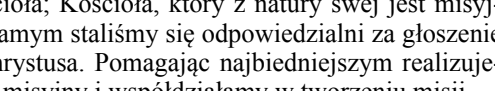
TYDZIEŃ MISYJNY

Niedziela misyjna otworzyła cały tydzień modlitw za misje. To także okazja uświadomienia sobie na nowo, że każdy, kto przyjął chrzest, jest uczniem Chrystusa i apostołem. Jezus wybrał dwunastu i przekazał im swoją wolę, aby głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

Przez cały tydzień modlitwa w czasie nabożeństw różańcowych owoce ofiarowywana była szczególnie za misjonarzy pochodzących z parafii Godziszów. Z tej okazji dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym przygotowały szkolny apel. Cały program uczniowie przedstawili również w kościele parafialnym po nabożeństwie różańcowym. Parafianie mieli okazję w ten sposób lepiej poznać sytuację i problemy terenów misyjnych. W programie przedstawiona została sytuacja dzieci mieszkających na różnych kontynentach: Afryce, Ameryce, Azji, Australii i Oceanii. Tam z ogromną radością witają misjonarzy, którzy niosą im swoje serca i gotowość do głoszenia Jezusa Chrystusa. Misjonarze spełniają bardzo wielką rolę w krajach misyjnych. To właśnie oni budują kościoły, rozdają chleb, zakładają szkoły i domy opieki dla dzieci ulicy. Ich praca jest bardzo trudna i często niebezpieczna. Przedstawiona została również historia małego chłopca z Afryki, który właśnie dzięki misjonarzowi mógł poznać Ewangelię i przyjąć chrzest.

Każdy z nas poprzez chrzest został włączony we wspólnotę Kościoła; Kościoła, który z natury swej jest misyjny. Tym samym staliśmy się odpowiedzialni za głoszenie światu Chrystusa. Pomagając najbardziej potrzebującym realizujemy nakaz misyjny i współdziałamy w tworzeniu misji.

Barbara Górecka



RATUJMY MALUCHY I INNE DZIECI TEŻ

Osoby zrzeszone w ruchu „Ratuj maluchy!”, w większości mieszkańcy dużych miast, domagają się przeprowadzenia ogólnopolskiego referendum edukacyjnego. Pod hasłem: „RATUJ MALUCHY I STARSZE DZIECI TEŻ” zebrali

ok. 950 tys. podpisów. Obywatele mieliby się wypowiedzieć:

1. Czy jesteś za zniesieniem obowiązku szkolnego sześciolatków?
2. Czy jesteś za zniesieniem obowiązku przedszkolnego pięciolatków?
3. Czy jesteś za przywróceniem w liceach ogólnokształcących pełnego kursu historii oraz innych przedmiotów?
4. Czy jesteś za stopniowym powrotem do systemu: 8 lat szkoły podstawowej + 4 lata szkoły średniej?
5. Czy jesteś za ustawowym powstrzymaniem procesu likwidacji publicznych szkół i przedszkoli?

Wydaje się, że komu jak nie mi, dyrektorowi Zespołu Szkół, wypada zabrać głos w tej sprawie. Nie sposób odnieść się, w krótkim artykule, do wszystkich zagadnień referendalnych. Zwrócę, więc tylko uwagę na punkty 1 i 4.

Pierwszym, podstawowym argumentem za powrotem do systemu ośmioletniej szkoły podstawowej jest to, że ponoć kiedyś były lepsze wyniki nauczania. Jest to twierdzenie, moim zdaniem, z gruntu fałszywe. Niby czemu, dawniej miałby być wyższy poziom nauczania? Przypomnę, że kiedyś w szkole podstawowej wielu nauczycieli nie miało studiów, a nawet część z nich legitymowała się jedynie maturą. Obecnie każdy nauczyciel szkoły podstawowej i gimnazjum musi mieć wykształcenie wyższe. Czyżby lepsze przygotowanie zawodowe przeszkadzało w jakości nauczania? Jeżeli księdzu, lekarzowi, inżynierowi potrzebne są studia, to ręczę, że myli się ten, który mówi, że nauczycielem może być każdy maturzysta. Porównanie wyposażenia w pomoce naukowe i jakość bazy dydaktycznej dawniej i dziś, to jak porównanie fiata 126p do samochodów, którymi obecnie jeździmy. Pewnie znajdą się i tacy, którzy będą twierdzić, że „małe fiaty” to najlepsze samochody na świecie, ale my powinniśmy swoje wiedzieć.

Słyszę też głosy, o problemach wychowawczych w gimnazjach. Sam byłem uczniem ośmioklasowej szkoły podstawowej, a z czasem nauczycielem. Kiedyś wcale nie było lekko z zachowaniem. Nawet sądzę, że obecnie, pod tym względem jest o wiele lepiej. Młodzież 14,15,16 – letnia wychowawczo nie jest ława i problemów nie unikniemy, obojętnie w jakim systemie ci uczniowie będą się kształcić.

Zacznijmy od strony pozytywnej, czyli kto zyskuje na tym, że do szkoły będzie chodziło 8 roczników, a nie jak obecnie 9? W dłuższej perspektywie czasowej zyskują finanse państwa. Uczniowie klas trzecich gimnazjów uczą się w małych kilkunastoosobowych klasach. Gdy pójdą do szkół średnich będą się uczyli w trzydziestoparosoobowych klasach. Przez kilka lat, ten zysk, pochłoną koszty zmiany systemu tj. nowe pieczętki, tablice informacyjne, wyposażenie sal itp.. Zyskają również powiaty, bo w liceach będzie nie

trzy, a cztery roczniki, w technikach nie cztery, a pięć roczników. Oczywiście wzrośnie kwota subwencji dla powiatów. Zostanie też oddalone widmo zwolnień z pracy nauczycieli szkół średnich.

Więcej zysków nie zauważyłem, przejdźmy zatem do poszkodowanych w wyniku powrotu do starego systemu edukacji. Niewątpliwie pierwszymi ofiarami „reformy” będą uczniowie. Szkoły średnie w naszym powiecie są bardziej zaniedbane i gorzej wyposażone, niż gimnazja. Klasy są przeładowane, przeciętnie ponad trzydziestu uczniów w klasie. Rok

nie jest możliwe?

Należy postawić pytanie, czy w ogóle utrzymają się małe szkoły wiejskie? Wszystkich klas gimnazjalnych w naszej gminie jest 12, a klas 7-8 byłoby też 12. Z tą różnicą, że uczniów w klasach gimnazjalnych jest przeciętnie kilkunastu (w Godziszowie średnia liczebność klasy gimnazjalnej wynosi prawie 22 osoby). Po „reformie”, w klasach siódmych i ósmych, byłoby po kilku uczniów. Kogo stać na utrzymanie takich klas? Odejdą z naszych szkół całe roczniki szesnastolatków. W minionym roku szkolnym mieliśmy 71 uczniów klas trzecich gimnazjum (38 w Zespole Szkół w Godziszowie, 17 w Zdziłowicach i 16 w Wólce). Na ucznia naliczana jest subwencja oświatowa w kwocie ponad 7 tys. zł. Jak nietrudno wyliczyć, po ewentualnym zlikwidowaniu gimnazjów, gmina (takiej wielkości jak nasza) straci co najmniej pół miliona złotych. Obecnie jest ciężko utrzymywać szkoły, a co dopiero, gdy nam odbiorą ogromne pieniądze? Czy aby nie jest to sposób wymuszenia na samorządach likwidacji małych szkół wiejskich?

Popatrzmy, co oznacza dla dzieci z Godziszowa, Zdziłowic i Wólki Ratajskiej zmiana na ośmioletnią szkołę. Uczniowie, którzy mieliby pójść do klas pierwszych i drugich gimnazjum, po ewentualnej „reformie”, będą uczniami klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej. Będą więc chodzili do tych samych szkół, będą uczeni przez tych samych nauczycieli. Czy przez zmianę nazwy szkoły mają być mądrzejsi? Nie chce mi się w to wierzyć. Ktoś powie, że przecież będą inne programy nauczania, inne podręczniki. Pytam, co stoi na przeszkodzie, by te „cudowne” programy, te „wspaniałe” podręczniki wprowadzić przy obecnej strukturze szkolnictwa?

Podsumowując, na powrocie do systemu szkolnictwa z czasów PRL, na cofnięciu się do rozwiązań z połowy XX w., tracą nauczyciele i samorządy gmin, ale tracą też uczniowie i ich rodzice. Zyskują finansowo samorządy powiatowe i finanse naszego państwa.

Dzieci wiejskie są pokrzywdzone, jeżeli chodzi o dostępność nauczania przedszkolnego. Na wsiami maluchy 4, 5 – letnie nie mogły uczestniczyć w zajęciach opiekuńczych w przedszkolach. Tymczasem w miastach, nawet dzieci 2-letnie były objęte opieką przedszkolną. Demagogicznym, by nie powiedzieć kłamliwym, argumentem jest, że szkoły nie są przygotowane do przyjęcia sześciolatków. Jak szkoły się zmieniły na przestrzeni kilku lat możemy zaobserwować nawet na przykładzie naszej podstawówki.

Czy pozwolimy na robienie oszczędności kosztem naszych dzieci? Niedługo możemy stanąć przed koniecznością odpowiedzi na tak postawione pytanie. Czy nasze szkoły były kiedykolwiek lepiej przygotowane na przyjęcie sześciolatków? Odpowiedzcie sobie sami.

Dla odświeżenia pamięci zamieszczam kilka zdjęć z przeszłości, która miejmy nadzieję, już nie wróci. W takich warunkach funkcjonowała ośmioklasowa szkoła podstawowa. Tak szkoły były przygotowane na przyjęcie gimnazjalistów.

Mirosław Gąska



stolówka w Godziszowie Pierwszym rok 2002



dawna sala gimnastyczna



korytarz - 2001 r.

wcześniej dzieci będą zmuszone dojeżdżać i to przez 4-5 lat, a nie jak dotychczas przez 3-4 lata. Stratni będą rodzice, bo dzieci już nie będą w stanie w takim stopniu im pomagać w gospodarstwach. Będą też cały dzień poza domem, więc złotówka, dwie już nie wystarczą, by dziecko nie chodziło głodne. Za bilety na dojazdy trzeba będzie płacić. Wychowawczo też trudniej będzie kontrolować swoje pociechy. Z narkotykami i innymi zagrożeniami zetkną się już rok wcześniej. Wystarczy poczytać prasę, by wiedzieć, że problem ten dotyczy też Janowa.

Oczywiście najwięcej stracą nauczyciele. W Zespole Szkół w Godziszowie odejście dwóch klas trzecich, to strata około 66 godzin. Lekko licząc jest to ubytek ponad trzech etatów. Gdyby nie powstały równoległe klasy 7 i 8, to strata może okazać się nawet 7 etatów. Dla Zdziłowic i Wólki strata wyniesie prawie po dwa etaty. Wydawałoby się, że zyskają mniejsze szkoły, bo zamiast sześciu klas szkoły podstawowej będzie osiem, ale nie ma co się przedwcześnie cieszyć. Kiedyś istniały zbiorcze szkoły gminne, czy teraz takie rozwiązanie

ŚLUBOWANIA NAD CZĘŚĆ CZAS

We wtorek 29 października, zgodnie z tradycją naszej szkoły odbyła się uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych. To niezwykle ważny dzień dla wszystkich pierwszoklasistów, zarówno tych malutkich, jak i w wieku gimnazjalnym.

Uroczystość poprzedzały długie przygotowania i próby, gdyż każdy Pierwszak dążył do doskonałości w prezentacji swoich talentów:



recytatorskich, wokalnych, tanecznych, a nawet reżyserskich. W dniu uroczystości uśmiechnięci, odświętnie ubrani i bardzo przejęci zaprezentowali społeczności szkolnej swoje umiejętności i udowodnili, że są gotowi do wejścia w poczet uczniów szkoły. W cer-



emonii ślubowania uczestniczyli również licznie zgromadzeni rodzice.

Aktu pasowania na ucznia dokonał pan Dyrektor Mirosław Gąska, z rąk którego uczniowie klas pierwszych otrzymali również swój pierwszy ważny dokument - Dyplom Pasowania.

Po uroczystości w klasach czekały na młodsze dzieci upominki i słodki poczęstunek. Klasy gimnazjalne zaś kontynuowały uroczystość przy zastawionych smakołykami stołach



i szaleńczej zabawie na parkiecie. Tak też sprawdziły się słowa samego mistrza Kochanowskiego cytowane przez naszą młodzież w programie artystycznym:

„Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli...”

Przed Pierwszakami wiele trudu w osiągnięciu wiedzy. Wszystkim zatem życzymy radości, wspaniałych kolegów i koleżanek oraz wielu sukcesów w naszej szkole!

Wiesława Drewniak
fot: Justyna Widz,
Milena Kotuła

PAMIĘTAMY O ZAPOMNIANYCH

GROBACH

Na cmentarzu są zapomniane i zaniedbane groby osób, których nikt nie odwiedza. Chętni wolontariusze Zespołu Szkół w Godziszowie Pierwszym jednak pamiętają o tych mogiłach.

25 października 2013r. uczniowie z klasy V – Magdalena Rząd, Sylwia Krzyszoń, Karolina Daśko, Karolina Wieleba, Joanna Krzyszoń i Michał Krzyszoń, IV – Aleksandra Wojtan, VI – Karolina Mazur, Izabela Krzyszoń, Ia – Sylwia Krzyszoń i Przemysław Kotuła wraz z opiekunem po raz kolejny wybrali się na cmentarz w Godziszowie i uporządkowali nieodwiedzane groby, przywracając im estetyczny wygląd, aby żaden grób nie został zapomniany. Do grupy wolontariuszy dołączyła również po raz kolejny, mama Magdaleny



Rząd, która pomogła w porządkach oraz dowozie uczniów na cmentarz. Dobrze, że w naszej szkole są uczniowie i rodzice, którzy zawsze chętnie włączają się do bezinteresownej pracy na rzecz społeczności lokalnej i czerpią z tego radość!

Opiekun Szkolnego Klubu Wolontariusza:
Izabela Małek

ANDRZEJKOWE TAŃCE, WRÓŻBY I ZABAWY

Andrzejki zawdzięczamy... Grekom. Wróżby świętego Andrzeja powstały w środowisku greckim, gdzie dostrzeżono etymologiczne podobieństwo nazwy anēr, andros – mąż, mężczyzna i Andreas – Andrzej. Święty Andrzej mógł więc być rozdawcą mężów.



W czwartek 28 listopada w Zespole Szkół w Godziszowie Pierwszym działo się naprawdę dużo. Już od rana bawili się najmłodsi uczniowie z klas „0”. Wiele atrakcji zapewniły im uczennice gimnazjum. Milena Kotuła, Kinga Oleszko, Magdalena Czajka, Monika Król, Katarzyna Sajdak, Przemek Kotuła, Marlena Kania, Kamila Wieleba. Niczym bajkowe wróżki i czarodziejki, w magicznych strojach, z kolorowymi czapczkami na głowach i z czarodziejskimi różdżkami w dłoniach umilali maluchom pobyt w szkole. Tańce w rytm najnowszych przebojów i tradycyjne andrzejkowe wróżby były dla dzieci nie lada atrakcją. Andrzejki w „zerówce” trwały od 9.00 do 12.00, a wszyscy uczestnicy byli zachwyceni i zadowoleni.



Wróżby i zabawy związane z „Andrzejkami” uczennice klasy II „b” zorganizowały również w trakcie dyskoteki andrzejkowej. Od 16.00 do 17.00 wspólnie z opiekunami samorządu: panią Izabelą Małek i panem Krzysztofem Kamińskim uczniowie szkoły podstawowej z klas IV-VI oraz uczniowie gimnazjum wróżyli czy wezmą ślub, czy też ich przyszłość będzie związana ze stanem duchownym lub też pozostaną pannami i kawalerami. Uczestnicy odgadywali jakie imię będzie nosić ich wybranek



lub wybranka, jaki zawód będą wykonywać w przyszłości, a wróżba z butami przepowiadała kto z nich pierwszy zmieni stan cywilny.



W trakcie imprezy andrzejkowej odbyło się kilka konkursów. Były tańce z balonami - rywalizację wygrywali ci tancerze, którym udało się najdłużej utrzymać balonik w powietrzu, a w zabawie z krzesłami zwycięzcami byli uczestnicy, którzy usiedli jako pierwsi. Po wieczorze wróżb rozpoczęła się dyskoteka, w której wzięło udział 114 uczniów. Zabawa trwała do 21.00 i pewnie trwała by dłużej gdyby nie to, że w piątek trzeba było iść do szkoły.

Krzysztof Kamiński, Wiesława Gąbka, Izabela Pusz
Foto: Sylwia Budkowska, Milena Kotuła, Wiesława Gąbka

WALDUŚ

W słoneczny, choć grudniowy dzień po raz kolejny gościliśmy w naszej szkole Klauna Waldusia. Jak zwykle Waldus bawił nas swoim strojem oraz znakomitą humorem. Dzieci z wielką ekscytacją śledziły jego pokazy, niektóre z nich miały szansę spróbować swoich sił, biorąc czynny udział w jego sztuczkach. Wszyscy bawili się wyśmienicie, nawet największe „smutasy”. Spotkanie z Klaunem Waldusiem było nie tylko zabawne, ale też pouczające. Zapewne na długo pozostaną w pamięci jego wskazówki, że „ruch to zdrowie”, a „dzielenie się” może dawać więcej radości niż „branie”.

Ewa Sosnówka



XVII JESIENNY KONKURS

RECYTATORSKI

14 i 15 listopada 2013 r., w Janowskim Ośrodku Kultury odbył się powiatowy etap XVII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Mimozami jesień się zaczyna...”.

W kategorii klas I-III naszą szkołę reprezentowało trzy uczennice klasy III: Anna Zdybel, Sylwia Król i Natalia Rząd. W tym roku los uśmiechnął się do innych, ale dodać należy, że dziewczynki te biorą z sukcesem udział w konkursach recytatorskich już od 3 lat. Wielokrotnie wygrywały konkursy na terenie gminy, a Sylwia Król przez dwa lata z rzędu reprezentowała naszą szkołę na etapie wojewódzkim docierając do finału w Lublinie.



Tematyką drugiego dnia była jesień, teksty były literackim obrazem zmienności i urody świata. W kategorii szkół gimnazjalnych została zauważona i wyróżniona uczennica naszego gimnazjum – Marlena Kania z klasy IIIA, która na konkursie zaprezentowała fragment prozy, pochodzący z powieści „Trędowata” Heleny Mniszkówny, dotyczący budzącego się jesiennego dnia na jeziorze w Głębowiczach. Oprócz Marleny naszą szkołę reprezentowała także Magdalena Czajka z klasy IIB, która recytowała Pieśń XXXI z „Księgi Ubogich” Jana Kasprowicza, oraz Agnieszka Sokół z klasy IIIA, która wystąpiła z utworem Haliny Poświatowskiej „Widziałam ostatnią pszczołę”.



Recytacja ma wielkie znaczenie kształcące. Rozwija pamięć i wyobraźnię, bogaci przeżycia uczuciowe, uczy pięknego mówienia, budzi zainteresowania literaturą oraz pogłębia zamilowanie do języka ojczystego. Ponadto pozwala pokonać treść przed publicznym występem, uczy też prezentacji własnych dokonań i talentów przed publicznością. Dla mnie nauka recytacji to urozmaicenie mojej pracy dydaktycznej. To jest też okazja, by zrobić coś razem. Obcowanie z literaturą i poezją uczy miłości do słowa ojczystego, wyzwala prawdziwą pasję. Wiem, że moje uczennice, bez względu na wyniki konkursów, mają tę pasję w sobie i będą ją nadal rozwijać, w czym zawsze im chętnie pomogę - twierdzi Izabela Pusz, która przygotowywała dziewczyny w kategorii szkół podstawowych.

W tym konkursie nie wszyscy wygrywają, ale też nikt nie przegrywa, każdy uczestnik konkursu otrzymał bowiem pamiątkowy dyplom oraz nagrodę książkową.

Izabela Pusz
Alina Moskal

JESTEŚMY DUMNI

To jedno z wielu zdań wypowiedzianych przez uczniów klas pierwszych gimnazjum na uroczystej akademii z okazji 12 rocznicy nadania imienia szkole.



Obchody Dnia Patrona szkoły na dobre wpisały się do szkolnego kalendarza.

12 dzień listopada to swoiste imieniny naszej placówki, obchodzone godnie i radośnie. To święto ma za zadanie propagować znajomość najważniejszych faktów z życia Patrona Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, przypominać o wartościach przez Niego wyznawanych oraz promować je wśród młodzieży. Tradycją są szkolne konkursy poprzedzające uroczystość skierowane do uczniów klas pierwszych. To oni zgłębiają swą wiedzę, piszą prace literackie i malują portrety Patrona. Najlepsi nagradzani są na akademii dyplomami oraz wartościowymi książkami, bądź nagrodami rzeczowymi.

W tym roku zwycięstwo odnieśli: Przemysław Kotuła klasa I „a” - Konkurs Wiedzy o Patronie Eliza Kolasa klasa I „b” - Konkurs Literacki Sylwia Krzyszoń klasa I „a” - Konkurs Plastyczny

Nasz Patron jest postacią wybitną nie tylko dla polskiego kościoła, ale i dla polskiego państwa. Jego nauczanie z tamtych lat nie straciło na wartości. Warto pamiętać Jego słowa:

Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim



żyje, bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata.

Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynj rozdzwienku między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.

Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

Myśl dobrze o wszystkich- nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego.

Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czynj dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.

Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.

Pracuj rzetelnie, bo z owoców twjej pracy, korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.



Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz rękę ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół, po tym cię poznają, żeś uczniem Chrystusa.

Wiesława Drewniak

95 LAT WOLNEJ POLSKI

„Bo gdzie była przelana choćby jedna kropla polskiej krwi-tam jest Polska. Gdzie mieszka choćby jeden Polak-tam jest Polska.

Gdzie wisi choćby najmniejsza biało-czerwona flaga-tam jest Polska.

Gdzie bije choć jedno polskie serce- tam jest Polska”.

Jak co roku Święto 11 Listopada obchodzone jest uroczystości.

Polacy przed swoimi domami wywieszają flagi, idą na mszę świętą w intencji ojczyzny, media cofają się w przeszłość, pokazując filmy historyczne.

95 lat temu spełnił się sen wszystkich Polaków. Polska odzyskała niepodległość. Po latach niewoli nasz kraj znowu zaistniał na mapach świata.

Dziś – z perspektywy czasu patrzemy na tę datę z patriotyczną refleksją nad przebytą drogą.



Z tej okazji, jak co roku, w Publicznej Szkole Podstawowej w Pilatce 15 listopada 2013 roku odbył się uroczysty apel, który przygotowali uczniowie klas III-VI pod opieką nauczycieli: Ewy Bożek, Anny Misy i Grażyny Pizoń dla swoich młodszych kolegów oraz dla zaproszonych na tę uroczystą akademię rodziców. Galowy strój uczniów ozdabiała biało- czerwone kotyliony, a na głowach chłopców widniały czapki



strażackie. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego, po czym uczniowie zatańczyli poloneza.

Na uroczystą lekcję historii złożyły się wiersze i piosenki patriotyczne. Uczniowie, nauczyciele oraz rodzice z zainteresowaniem oglądali występy dzieci, ciekawą scenografię, śpiewali wraz z uczniami



legionowe pieśni: „Wojenka, wojenka...”, „Pierwsza brygada”, „Rozkwitały pąki białych róż” i wiele innych.

Przedstawione przez uczniów wiersze i melodie przybliżyły wszystkim proces kształtowania się państwowości.

Apel skłonił wszystkich zebranych do refleksji nad tym, kim jesteśmy i jakie jest nasze miejsce w historii, czym jest patriotyzm oraz narodowe pamiętki.

G.Pizoń

ŚLUBOWANIE KLASY PIERWSZEJ

Zgodnie z tradycją Publicznej Szkoły Podstawowej w Pilatce, 20 listopada odbyła się uroczystość ślubowania uczniów klasy pierwszej.

To niezwykle ważny i wyjątkowy dzień dla pierwszoklasistów, ich wychowawcy oraz rodziców. O tym, że najmłodszy już gotowi do wstąpienia w poczet uczniów, świadczyć mogło ich zachowanie oraz zaprezentowane wiersze i piosenki. Po części artystycznej pierwszoklasiści wygłosili tekst uroczystego ślubowania, w którym zobowiązali się dbać o dobre imię szkoły i rzetelnie wywiązywać się z uczniowskich obowiązków, następnie dyrektor szkoły Marianna Nowakowska wielkim ołówkiem dokonała pasowania pierwszaków na uczniów. Pełnoprawnymi uczniami stali się: Kinga Jaskowska, Łukasz Mazur, Sebastian Misa, Marcin Widz, Tomasz Widz. Uczniowie naszej szkoły otrzymali pamiątkowy „Dyplom Pasowania na Ucznia” oraz upominki od starszych kolegów.

Po głównej uroczystości odbył się poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Przed pierwszoklasistami wiele trudu w zdobywaniu wiedzy. Życzymy radości, wytrwałości, wspaniałych kolegów i koleżanek oraz sukcesów w naszej szkole.

M. Nieściur



ZABAWA ANDRZEJKOWA

Jak co roku w Publicznej Szkole Podstawowej w Pilatce odbyła się zabawa andrzejkowa dla uczniów

27 listopada 2013r. dzieci zebrały się na pięknie udekorowanej sali, gdzie przy dźwiękach ulubionej muzyki wspaniale się bawiły.

W organizację zabawy włączona została cała szkolna społeczność a mianowicie :uczniowie, nauczyciele, rodzice i pracownicy obsługi.

Imprezie towarzyszyło wiele atrakcji, między innymi wróżby andrzejkowe przygotowane przez uczniów kl. III-VI oraz zabawne konkursy takie jak: jedzenie wiszącego jabłka, cukierkowa sztafeta, „słoń” i wiele innych. Przygotowane atrakcje dostarczały dzieciom mnóstwo radości i niezapomnianych wrażeń. Rodzice również zadbali, aby dzieciom nie zabrakło sił i przygotowali poczęstunek. Do domu wszyscy wracali w wyśmienitych humorach z uśmiechem na twarzy .

G.Pizoń



WYJAZD DO SANDOMIERZA

18 października 2013 roku poczet sztandarowy na czele z panią dyrektorką Ewą Kaproń i panią Anną Portką wybrał się do Sandomierza na Inaugurację roku szkolnego szkół noszących imię Jana Pawła II.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy Świętej pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Nitkiewicza.

Po mszy wszyscy udali się do domu pielgrzyma i na samym początku zaśpiewaliśmy hymn szkół imienia Jana Pawła II. Później odbyło się przedstawienie pod tytułem „Niezgody w rodzinie” zaprezentowane przez ZSW w Potoczku. Nasz czas umiliła młodzież, która śpiewała papieskie pieśni. Na zakończenie naszego spotkania udaliśmy się na skromny poczęstunek.

Klaudia Chmiel kl.III gim



SPOTKANIE MŁODYCH W NISKU



W dniach 20-22 września 2013 roku w Nisku odbyło się XVI Spotkanie Młodych Diecezji Sandomierskiej.

Wzięło w nim udział około 20 uczniów naszego gimnazjum. Opiekunem podczas tych trzech dni była pani Katarzyna Kulpa, która co roku angażuje się, aby chociaż kilka osób pojechało na to wspaniałe spotkanie.

Dekanat janowski, czyli między innymi my, został przydzielony do Kościoła w Nowosielcu. W piątek, gdy zajechaliśmy, przydzielono nam noclegi. O godzinie 18:30 odbyło się nabożeństwo wieczorne, a zaraz po nim Droga Krzyżowa. W drugi dzień rano była msza święta, a po niej spotkania w grupach. Po południu autobusami dojechaliśmy do Niska, gdzie na rynku odbywały się tańce integracyjne, a na stadionie w tym czasie był koncert, po którym odbyło się nabożeństwo. Wieczorem udaliśmy się na nocleg. W ostatni dzień, z samego rana odbyła się Jutrznia w kościołach stacyjnych i spotkania w grupach. Po południu pojechaliśmy do domu. Po raz kolejny było to dla nas cudowne przeżycie, zawarliśmy nowe znajomości. Wyjazd wszystkim się podobał i mamy nadzieję, że za rok z naszej szkoły będzie jeszcze więcej chętnych.

Aleksandra Król kl.III gim

ZJAZD SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II W CZĘSTOCHOWIE

Co roku w Częstochowie odbywa się zjazd szkół im. Jana Pawła II.

Nasza szkoła uczestniczyła w tej uroczystości już po raz trzeci. Za każdym razem na wyjazd zbierano chętnych uczniów. Tradycją naszej szkoły ma się stać to, że na ten wyjazd jedzie cała klasa trzecia gimnazjum, z racji tego, że kończą edukację w szkole. Zjazd odbył się 10 października 2013 roku. Wczesnym rankiem, bo o 4:30 wyjechaliśmy, a na miejscu byliśmy o 10:00. W Częstochowie przed Mszą Świętą dostaliśmy śpiewniki, wisiorzki z krzyżykiem i plakietki. O godzinie 11:00 odbyła się Msza Święta pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza. Następnie mieliśmy czas wolny, aby kupić pamiątki, zwiedzić skarbiec oraz wieżę i inne ciekawe miejsca. W drodze powrotnej wstąpiliśmy na obiad do restauracji „Mustang”. O godzinie 21:00 dojechaliśmy do domu zmęczeni, ale w radosnych nastrojach.

Justyna Bożek kl.III gim



OD MAKULATURY DO DRZEWKA

W tym roku szkolnym nasza szkoła przystąpiła do akcji „Od makulatury do drzewka”.

Celem tej akcji była zbiórka makulatury na rzecz ochrony lasów. Uczniowie bardzo chętnie przynosili stare książki, podręczniki, zapisane zeszyty, czasopisma, gazety itp. W sumie udało nam się zebrać 1312,30 kg. W akcji wzięło udział 32 uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Wólce Ratajskiej. Najwięcej makulatury zebrali:

Paweł Rożek kl. VI 262,65 kg

Aleksandra Gąbka kl. V 146,30 kg

Marcelina Peret kl. VI 127,35 kg

Wszystkim osobom, które zaangażowały się w tę akcję bardzo dziękujemy i zachęcamy do dalszej pracy na rzecz ochrony środowiska.

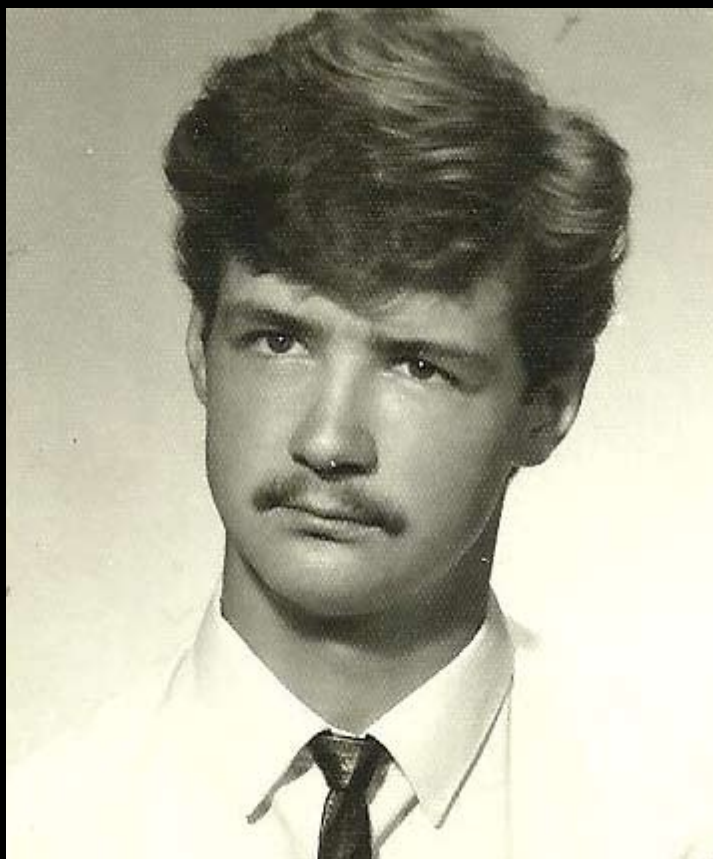
Iwona Marchut

„WIECZNOŚĆ UMARŁYCH TAK DŁUGO TRWA, JAK DŁUGO PAMIĘCIĄ SIĘ IM PŁACI”

13 LISTOPADA 2013 R. POŻEGNALIŚMY KOLEGĘ WOJTKA SOWĘ

Wojtek Sowa urodził się dnia 23 października 1966 roku w Janowie Lubelskim. W czerwcu 1987 roku ukończył Studium Nauczycielskie w Rzeszowie – kierunek – wychowanie fizyczne. Od 1 września 1987 roku do 5 kwietnia 2004 roku pracował w Szkole Podstawowej w Zdziłowicach jako nauczyciel wychowania fizycznego. Miał osiągnięcia wśród uczniów: w lekkoatletyce – w województwie III i IV miejsce, w biegach przelajowych - w pierwszej dziesiątce w województwie, czołowe miejsca w różnych dyscyplinach sportowych na terenie gminy. Był lubiany wśród uczniów, nauczycieli i rodziców.

Wojtek zmarł po ciężkiej chorobie - 11 listopada 2013r. 13 listopada odbył się jego pogrzeb. W jego ostatniej drodze towarzyszyli uczniowie, nauczyciele, obecni i byli pracownicy szkoły w Zdziłowicach



Tego dnia uczniowie w szkołach wcielają się w różne role, zwłaszcza role nauczycieli aby według własnych pomysłów i na podstawie obserwacji przedstawić obraz szkoły i relacje uczeń – nauczyciel.

Dokonuje się to głównie w formie żartu i skeczu. Nie jest to jednak jedyny uczniowski obraz szkoły.

Uczniowie kl. III gimnazjum w Zdziłowicach przygotowali i przedstawili część artystyczną z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Na poważnie i na wesoło ukazali własny pogląd na wydarzenia z codziennego życia w murach szkolnych. Tańcem, piosenką, skeczem wyrazili to, co ich zdaniem jest najbardziej wyraziste w codziennym szkolnym życiu. Nie mogło więc zabraknąć lekcji, na której nauczyciel „bez melisy” nie da rady zrozumieć i spokojnie przetrwać zaangażowania i postępów w nauce niektórych „bystrzaków”. Wiadomości szkolnej społeczności pt. „Ucz się i pracuj, bo przecież coś trzeba robić” odzwierciedlały szkolne sukcesy i porażki w edukacyjnych i sportowych wyczynach uczniów i nauczycieli. Poprzez muzykę i taniec zostały wyrażone emocje szkolnych przeżyć, co wzbudziło najwięcej radości i uśmiechu na twarzach nauczycieli i uczniów zgromadzonych na widowni. Na zakończenie uczniowie przekazali podziękowania i życzenia nauczycielom i wszystkim pracownikom szkoły.

E. Jaworska



RADOMYŚL – KOLEJNY RAZ...

Kolejny raz skorzystaliśmy z gościnności domu rekolekcyjnego Augustianum w Radomyślu nad Sanem.

Od 21 do 23 października młodzież gimnazjalna ze Zdziłowic i Błażka wraz z opiekunami (p. dyrektor Bożeną Jaworską, p. Anną Rawską- Widz, p. Pawłem Sobótką i p. Elżbietą Jaworską) gościła w ośrodku rekolekcyjno - wypoczynkowym, nad którym pieczę sprawuje ks. Marian Bolesta. Pięknie krajobrazowo położony ośrodek wraz z bogatą dla odwiedzających ten dom ofertą sprawiły, że pobyt w tym miejscu jest ciekawym i ubogającym przeżyciem dla ducha i ciała. Bogate w treści i jakże trafne konferencje oraz codzienna Eucharystia dają możliwość czerpania z najlepszego i niewyczerpanego źródła mądrości i właściwego pojmowania realiów współczesnego świata. Wśród atrakcyjnych zajęć jakie nam przygotowano były warsztaty plastyczne, w czasie których zajmujące i inspirujące było lepienie z makaronu przeróżnych „dzieł”, które wyzwalały w uczestnikach nieodkryte dotąd talenty. Również ciekawym i fascynującym zajęciem było malowanie na szkle. Mogliśmy również skorzystać z atrakcyjności parku linowego, boiska sportowego i sosnowego lasu na dotleniające, długie spacerzy. Niezwykłym dla nas przeżyciem była wizyta w ośrodku samopomocy. Pracownicy tego ośrodka wraz ze swoimi podopiecznymi pokazali nam jak wygląda ich praca w ramach dziennej terapii zajęciowej. Podopieczni ośrodka pomimo swej niepełnosprawności, pod cierpliwym i wprawnym okiem swych opiekunów potrafią robić piękne dzieła z prostych materiałów jakimi dysponują. Wymaga to niesamowitej cierpliwości i oddania ze strony opiekunów, jak też wytrwałości i zaangażowania od podopiecznych. Dla nas była to też lekcja pokory i zastanowienia nad tym, co posiadamy a nie zawsze szanujemy. Bardzo dziękujemy ks. Dyrektorowi, który z właściwym i ujmującym spokojem, trafnie realizuje zadania wynikające z powierzonej mu funkcji. Wyrażamy wdzięczność ks. Danielowi za poruszającą konferencję misyjną, dotleniające wędrówki i relaks muzyczny. Pani Alinie za pyszne i obfite posiłki. Miło nam było przebywać w tak gościnnym domu.

E. Jaworska



Przed zjazdem na linie każda pomoc się przyda



MAGIA Z BLISKA

21 listopada z niecierpliwością czekaliśmy na przybycie iluzjonisty Pana Ryszarda Goclon. W Sali gimnastycznej naszej szkoły Pan Ryszard urzekal nas swoimi niezwykłymi popisami. Zaprezentował on uczniom wiele magicznych sztuczek, które cieszyły się uznaniem publiczności, zapraszał do występów naszych uczniów, więc każdy chętny mógł poznać magię z bliska. Zabawa była wspaniała, a cały występ pana iluzjonisty został nagrodzony gromkimi brawami.



ANDRZEJKI

Andrzejką to wspaniała okazja do zabawy, a jednocześnie źródło szacunku dla tradycji i obrzędów ludowych.

27 listopada w Zespole Szkół w Zdziłowicach odbyła się zabawa andrzejkowa dla uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Imprezę zorganizował Samorząd Uczniowski pod kierownictwem Pani Jolanty Jaworskiej.



Maluchy zaczęły swoją zabawę, przy dźwiękach muzyki wraz z nauczycielami i rodzicami już o godzinie 14.



Wszyscy wspaniale się bawili. Starsi uczniowie przyszli na godzinę 17.

Dzieciom z młodszej i starszej grupy wiekowej nie brakowało sił podczas tańców. Świetnie bawili się również nauczyciele i rodzice. Szaleństwo na "parkiecie" zaczęło się już od pierwszych taktów, były wężyki, kółeczka, popisy na środku sali i oczywiście tradycyjne kacuszki.



"OCZYSZCZENIE"

Z takim utworem wystąpiła grupa naszych gimnazjalistek z DSM-u na Powiatowym Cecylińskim Przeglądzie Piosenki Religijnej, który odbył się w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Zdziłowicach.

Występowało 160-u uczestników, począwszy od klas I-III Szkoły Podstawowej do klas Gimnazjalnych. W kategorii: Gimnazjum – Zespoły, nasze dziewczyny zdobyły II miejsce, co było dla nas bardzo satysfakcjonujące. Wiele utworów było bardzo ciekawie zaprezentowanych. Wiele wykonawców podczas tego przeglądu w ujmujący sposób niesło pięknym głosem przekaz treści prezentowanych utworów. Dało się odczuć, że ci młodzi ludzie dobrze się czują w „towarzystwie muzyki”. Budujące jest to, że pośród tak bardzo wielu krzykliwie promowanych, negatywnych propozycji świata medialnego, dzieci i młodzież chcą i potrafią wybrać to, co piękne, co ubogaca ducha, rozwija i podtrzymuje wartości religijne i moralne. Taki trud i zaangażowanie w słuszną sprawę przyniesie z pewnością dobre owoce. Na pewno tym młodym, wartościowym ludziom należy wytworzyć warunki do podtrzymywania i pogłębiania takich zainteresowań. Chwała tym, którzy podjęli trud zorganizowania i poprowadzenia takiego rozśpiewanego spotkania z racji święta patronki śpiewu i muzyki kościelnej świętej Cecylii. Dzieci i młodzież ze szkoły w Zdziłowicach uczestniczą w pracy DSM-u już od prawie dwudziestu lat. Cieszy to, że nawet absolwentki (licealistki i studentki) chętnie uczestniczą w ważniejszych wydarzeniach z udziałem DSM-u. W wielu przypadkach jest to z pewnością odkrywanie talentów i możliwości, które być może będą miały wpływ na przyszłe życiowe decyzje.

E. Jaworska



Zabawa była udana dzięki didżejowi, który dostarczył mnóstwo fantastycznej muzyki - od tej starszej, którą

pamiętają rodzice imprezowiczów, aż po najnowsze kawałki, przy których bawi się młodzież a dla ich rodziców



jest dziwna. Najważniejsza jest zabawa.

Dziękujemy nauczycielom i rodzicom, którzy poświęcili swój czas, aby pilnować porządku w czasie zabawy. Wszyscy bawili się świetnie i po paru godzinach zmęczeni ale bardzo szczęśliwi rozeszli się do domów.

AKCJA STOP - 18

W grudniu w Gminie Godziszów rozpoczął się Miesiąc Odpowiedzialnej Sprzedaży, kampania pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, w której udział bierze kilkanaście samorządów. Celem akcji jest ograniczenie dostępu niepełnoletnich z regionu do wyrobów tytoniowych. Po przeprowadzonych szkoleniach i egzaminie ze znajomości prawa i zasad obowiązujących w zakresie sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom nieletnim sprzedawca mógł otrzymać Dyplom potwierdzający znajomość zasad sprzedaży. Sprzedawcy otrzymali również naklejki i ulotki informacyjne. Akcję przeprowadziła Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów alkoholowych.

STOP 18 P

Zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom do lat 18

(art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych)

POTWIERDŹ PEŁNOLETNOŚĆ - OKAŻ DOKUMENT TOŻSAMOŚCI
www.stop18.pl



Od 1 listopada 2013 Fundacja Inicjatyw Lokalnych rozpoczęła realizację projektu „40 tysięcy możliwości dla 50+”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Priorytet VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2. Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Projekt skierowany jest do 50 osób fizycznych, powyżej 50 roku życia, zamieszkałych na terenie następujących powiatów województwa lubelskiego:

- białskiego
- Powiat m. Biela Podlaska
- chełmskiego
- Powiat m. Chełm
- hrubieszowskiego
- janowskiego
- krasnostawskiego
- krańickiego
- lubartowskiego
- opolskiego
- parczewskiego
- radzyńskiego
- świdnickiego
- tomaszowskiego
- włodawskiego
- zamojskiego
- Powiat m. Zamość

zamierzających rozpocząć prowadzenia działalności gospodarczej (z wyłączeniem osób, które posiadały zarejestrowaną działalność gospodarczą w okresie 1 roku przed przystąpieniem do projektu).

Wsparciem objętych zostanie 50 osób (w tym 25 kobiet) bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo, zatrudnionych.

Priorytetowo traktowane będą:

- kobiety (w tym powracające oraz wchodzące po raz pierwszy na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem dzieci)
- osoby długotrwale bezrobotne
- osoby zamieszkałe na obszarach wiejskich

W ramach projektu przewidziane są następujące formy wsparcia:

1. Wsparcie szkoleniowo-doradcze:

- opracowanie Indywidualnych Planów Działania
- szkolenie „ABC przedsiębiorczości i tworzenia biznesplanu”
- doradztwo indywidualne z zakresu sporządzania wniosków o finansowe wsparcie inwestycyjne i pomostowe oraz biznesplanu

2. Wsparcie finansowe na rozwój przedsiębiorczości: jednorazowe wsparcie kapitałowe dla 30 osób w kwocie maksymalnie 40.000,00zł, ułatwiające sfinansowanie pierwszych wydatków inwestycyjnych, umożliwiających funkcjonowanie nowopowstałego przedsiębiorstwa

3. Wsparcie pomostowe:

A. Specjalistyczne wsparcie szkoleniowo-doradcze:

- Warsztaty z zakresu prawidłowego wydatkowania i rozliczania wsparcia finansowego i pomostowego
- Indywidualne konsultacje tematyczne zgodnie z Indywidualnym Planem Działania z zakresu rozliczania dotacji, przygotowania wniosku o wsparcie pomostowe, prawa, marketingu, księgowości

B. Podstawowe wsparcie pomostowe – udzielane 35 osobom w kwocie do 1.000,00 zł. w formie comiesięcznych transz dotacji przez 6 pierwszych miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej, ułatwiających pokrycie obowiązkowych opłat, ponoszonych niezależnie od poziomu przychodów

C. Przedłużone wsparcie pomostowe - udzielane 18 osobom w kwocie do 1.000,00 zł. w formie comiesięcznych transz dotacji przez 5 kolejnych miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej.

Zapewniamy:

- materiały szkoleniowe (książka, teczka, notatnik, długopis, materiały przygotowane przez wykładowców);
- wyżywienie podczas szkoleń;
- zwrot kosztów dojazdu z miejsca zamieszkania do miejsca szkolenia.

Działania w ramach projektu realizowane będą w trzech Oddziałach Fundacji Inicjatyw Lokalnych:

- Chełm – ul. Obłomska 20, 22-100 Chełm, tel. 82 5649870, e-mail: chełm@fil.lublin.pl
- Lublin – ul. Rynek 7, 20-111 Lublin, tel. 81 5323357, e-mail: lublin@fil.lublin.pl
- Janów Lubelski – ul. Zamojskiego 52, 23-300 Janów Lubelski, tel.15 872 52 52, e-mail: janowlubelski@fil.lublin.pl

Dokumenty rekrutacyjne do udziału w projekcie dostępne będą na stronie www.fil.lublin.pl w połowie grudnia 2013 roku.

GMINA GODZISZÓW DAWNIEJ I DZIŚ



centrum Zdzilów w roku 2000



centrum Zdzilów w roku 2013



Obszerne foto i video relacje z wydarzeń, o których czytałeś w tym numerze Nowinek Wiejskich znajdziesz na stronie internetowej Gminy Godziszów pod adresem www.godziszow.pl w działach: Aktualności, Szkoły, Kultura

Wydawca URZĄD GMINY GODZISZÓW I GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GODZISZOWIE

Redakcja Łukasz Zielonka, Agnieszka Jaskowska, Robert Radzik, Agnieszka Skrzypek

Nakład: 1500 egz. Druk: Helvetica Biłgoraj

Adres: Nowinki Wiejskie, Godziszów Trzeci 121A, 23-302 Godziszów, tel./faks (15)8711-062

Kontakt: gazeta.nowinki@godziszow.pl, www.godziszow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redakcji tekstów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.